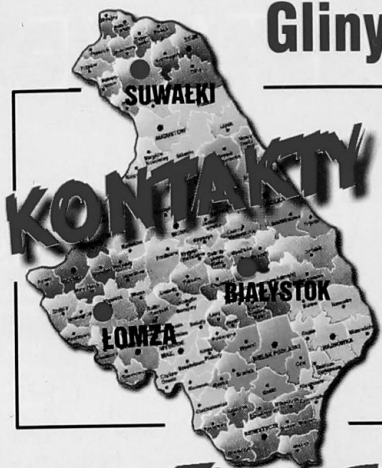


ŚWIECIK, czyli zbieranie biedry
Gliny i „Tyson”



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47; 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



**Najwyższa pora
zajść do Instalatora!**

- Artykuły sanitarne
- Technika grzewcza
- Wyposażenie łazienek

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

**kostka
brukowa**



DYSTRYBUCJA UKŁADANIE 0600 322 322

Tygodnik Regionalny

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 19 (1227)

9 MAJA 2004

CENA 2,40 zł (z VAT 7%)

Poranek W gwiazdach



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE



Łomża

tel. 0 604 420-420
tel. 0 696 444-666 całodobowy



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
SUPER PROMOCJA!

Raty 0%

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2004**
602 666 111
603 050 603

Fot. Gaboř Lóřinczy



Europejska jakość!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

**OKNA
DRZWI**



K O L O R O W A

PROMOCJA MAJOWA

Tylko my pomalujemy Twoje okna na dowolny kolor - **BEZ DOPLATY!**

UWAGA! Promocja dotyczy okien PCV na zamówienie jednostronnie lakierowanych i trwa do końca maja 2004r

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)

TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33

PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWE

• ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 2A lok. 57, TEL./FAX 086/218-79-86

• ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

• KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74

• ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• GRAJEWO, UL. KOMUNALNA 20, TEL./FAX 086/273-85-46

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

• CZYZEW, UL. DUŻY RYNEK 22a, TEL. FAX 086/275-68-17

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

• ŁAPY, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2, TEL./FAX 085/715-72-72

• RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15

• BRANSK, UL. KAPICY MILEWSKIEGO 8, TEL./FAX 085/737-54-00

• SZCZUCZYN, UL. ŁAKOWA 1, TEL./FAX 086/272-55-88

CERTYFIKAT
JAKOŚCI
ISO
9001:2000

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

www.terrazyt.pl

WIĘCEJ I TANIEJ

80 MINUT
lub 320 SMS-ów
ZA 35 zł

SIEMENS
C62



LUB WYBIERZ TELEFON
W OFERCIE

**NAJLEPSZY
START**

KOMÓRKA
TAK TANIA,
JAK TELEFON
STACJONARNY.

VISA-TEL

Autoryzowany
przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax (086) 27 83 377
e-mail: visa-telkolno@hotmail.pl



MOŻESZ WIĘCEJ

Do każdego telefonu
zestaw słuchawkowy,
ładowarka i pokrowiec
GRATIS!

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era oraz na stronie www.era.pl

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem,
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków



Szkło i lustra

wszystko ...

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaczajna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów
i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego

niższe ceny w Unii...



Cordoba Fresc
2.000
obniżka "akcesyjna"

3.000
rabat "europejski"

+ 3.900
wersja Fresc

2.600
pakiet elektryczny

1.050
ubezpieczenie*

= 12.550 zł

A przynajmniej w salonach SEAT-a. Z okazji wejścia do Unii Europejskiej SEAT obniżył ceny oraz przygotował wyjątkową ofertę: SEAT Cordoba Fresc z klimatyzacją, alufelgami i pakietem elektrycznym. SEAT Cordoba już od 43 990 zł, a w kredycie 0% Volkswagen Bank Polska S.A. dostępny już za 32 193 zł (70% ceny, reszta za rok bez odsetek).

2 lata gwarancji 5 lat SEAT Assistance 24h



SEAT
auto emoción

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

MARGO AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

Łomża

tel. 0 604 420-420

tel. 0 696 444-666 całodobowy

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michalowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

W Polsce głupich nie sieją. Rodzą się sami. Nie oznacza to jednak (oprócz nielicznych niezrównoważonych desperatów), że nawet ci, którym brak przysłowiowej piątej klepki, działaliby na własną niekorzyść. Przeciwnie, instynkt każe dbać przede wszystkim o własne dobro. Skoro więc nawet jednostki, uważane za niezbyt rozbudowane, przedkładają swoje szczęście nad interes publiczny, cóż się dziwić ludziom ponoć inteligentnym, zajmującym w państwie wysokie stanowiska? Postępują identycznie. Nie mogą być głupszy od głupich!

Przyjmując zasadę dbałości o własne interesy, jako stopniująca poziom intelektualny, w naszym parlamencie znalazł się sam kwiat mądrości!

Jak jasno wynika z arytmetyki, Sejm w obecnym układzie politycznym nie może być pewny uchwalenia jakiejkolwiek ustawy, że o powołaniu nowego rządu nie wspomnę. Większości żadnej, nawet najwybitniejszy matematyk, doliczyć się nie jest w stanie. Prawem demokracji należałoby więc taki parlament rozwiązać. Ale nie ma głupich! Samorozwiązania nie będzie, bo oprócz spraw państwowych posłowie muszą dbać także o swoje własne interesy. A przyszłość większości posłów wygląda czarno. I to nie tylko ze względu na politykę, ale ich własne portfele. 233 spośród 460 ma kredyty. Różne, od 10 tysięcy do kilku milionów złotych. Większość zaciągnęło pożyczki od razu po tym, jak zostali wybrani. Są orły i pod tym względem: Stanisław Łyżwiński (Samoobrona) i Renata Beger (Samoobrona) mają po milionie długu, Małgorzata Winarczyk (SLD) 800 tys., Roman Jagieliński (FKP) też 800, Tadeusz Mamiński (ongis szef OPZZ, poseł SLD, teraz FKP) aż 2,3 mln zł!

dokończenie: str. 4



Od redaktora

3

Złudzenie wolności

Lubimy podkreślać swoją indywidualność, niezależność, samodzielność podejmowanych decyzji. Słowem: swą wolność wyboru. Tymczasem tak naprawdę jesteśmy niezwykle skłonni do naśladowania innych; obserwujemy, podglądamy, powtarzamy reakcje bliźnich, nawet wtedy, gdy są niemądre lub złe. Psychologowie odkryli, na przykład, że gdy sławna osoba popełni samobójstwo, już kilka dni później następuje gwałtowny wzrost samobójstw. Jest to „efekt Wertera”, nazwany tak od „epidemii” samobójstw, która przeszła przez Europę po tym, gdy Goethe opublikował swoją słynną romantyczną powieść pt. „Cierpienia młodego Wertera”, kończąca się samobójczą śmiercią młodego kochanka. Wielu młodych mężczyzn pod wpływem tej lektury popełniło samobójstwo, pragnąc upodobnić się do Wertera.

Zaskakujące jest też to, że przeważnie nie zdajemy sobie sprawy, w jak wielkim stopniu jesteśmy „niewolnikami” powszechnej mody, opinii, poglądów najbliższego otoczenia, presji zwyczajów. Nawet wtedy, gdy kupujemy reklamowane produkty, idziemy do kina, bo namówili nas do tego znajomi czy nakładamy sweter na koszulę, jak przyjęło się w naszej kulturze,

twierdzimy, że dokonujemy „wolnego wyboru”. Takie złudzenie jest przyjemne. Być może, gdybyśmy zdawali sobie sprawę z naszej uległości, byłoby nam trudno zachować dla siebie szacunek. W dodatku badania pokazują, że posiadanie własnego zdania wcale nie popłaca! Ci, którzy obwieszają innym twardo swoje własne poglądy, przeważnie płacą za to utratą sympatii. Zwyczajnie nie przepadamy za tymi, którzy się z nami nie zgadzają, i wolimy otaczać się podobnymi do nas.

W ostatnim czasie widoczny jest ciekawy przykład „małpowania”, związany z wielką obfitością sondaży politycznych, które stają się nie tylko informacją o tym, na kogo chcą głosować Polacy, ale też wskazówką, jaką partię należy wybrać. Niewielu ma ochotę trzymać z ugrupowaniem przegrującym. Wolimy oddać głos na tych, którzy mają duże poparcie. Dlatego partia, która traci popularność, w wyniku opublikowania sondaży straci jej jeszcze więcej, a ta, która rośnie w siłę, po publikacji sondaży jeszcze zyskuje. Zgodnie ze starą maksymą: „Kto ma, temu będzie dodane. Kto nie ma, temu i to, co ma, zostanie odebrane...”.

MARCIN FLORKOWSKI

kredyt gotówkowy

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:

Brańsk ul. Witosa 10
tel. (85) 737-62-49

Grajewo ul. Wojska Polskiego 26
tel. (86) 273-87-70

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ
tel. (86) 216-69-61

Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B
tel. (086) 271-07-63

Biuro Pisania Podań

pozwy, wnioski,
zażalenia, odwołania
oraz wszelkie inne
pisma administracyjne

Marek Piotrowski

Łomża
ul. Polowa 11A
(Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

KREDYTY GOTÓWKOWE

do 15000 bez poręczycieli

- preferencyjne dla MSWIA, MON i MS
- bez żadnych opłat wstępnych

PAKIETY AC, OC, NW

na pojazdy do 12 lat

od 3,9% wartości

Centrum Ubezpieczeń i Kredyty

Łomża, ul. Senatorska 1

(róg Starego Rynku)

216-39-33, 0-603-77-80-25

fak. 2419

fak/k-mc

fak. 2158

KONTAKTY



REZYGNACJĘ ZE STANOWISKA ZŁOŻYLI we wtorek wojewoda podlaski Marek Strzaliński i wicewojewoda Jerzy Póljanowicz. Takie są prawne konsekwencje dymisji rządu Leszka Millera. Jednak do czasu powołania nowych wojewodów przez nowego premiera Marka Strzalińskiego nadal będzie sprawował swą funkcję.

O PÓŁNOCY, Z 30 KWIETNIA NA 1 MAJA, NA MASZT siedziby Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku wciągnięta została flaga Unii Europejskiej.

PIERWSZĄ URODZONĄ PO WEJŚCIU POLSKI do Unii Europejskiej mieszkanką województwa jest Ania Ossowska z Białegostoku.

JAKO PIERWSZE W POLSCE Zakłady Tytoniowe BAT w Augustowie opracowały Raport Odpowiedzialności Społecznej. Dokument powstał na podstawie konsultacji z przedstawicielami kilkudziesięciu grup zawodowych i społecznych, i zawiera przeszło 70 zobowiązań firmy. Jednym z nich jest zerwanie współpracy z handlowcami, którzy dopuścili się sprzedaży papierosów nieletnim.

ZALEDWIE 26 NA 40 MOŻLIWYCH PUNKTÓW OTRZYMAŁ przeciętnie z ogólnokrajowego sprawdzianu wiedzy szóstoklasista Podlaskiego, ogłosiła Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży.

WZDŁUŻ BRZEGÓW NARWI W ŁOMŻY POWSTANA tereny wypoczynkowe oraz sportowo-rekreacyjne. Szczegóły planu zagospodarowania około 10 hektarów między obydwojoma mostami, władze miasta chcą zostawić wyobraźni uczestników konkursu, który właśnie został ogłoszony. Jedyny warunek to „zmiszczanie się” z kosztami w 25 milionach złotych.

KONTROLĘ WYKORZYSTANIA DOTACJI samorządowych przez organizacje pozarządowe rozpoczęły po raz pierwszy władze Łomży. W mieście istnieje około 160 stowarzyszeń, zajmujących się głównie ochroną zdrowia, problemami niepełnosprawnych, oświatą, zasady współpracy z samorządem reguluje od kilku lat specjalna uchwała Rady Miejskiej.

„POLMOS” W BIAŁYMSTOKU ZAJĄŁ NAJWYŻSZĄ POZYCJĘ (140.) wśród firm Podlaskiego w rankingu 500 największych firm tygodnika „Polityka”. Kryterium oceny była wartość przychodów w roku 2003.

NA PÓŁ ROKU PODPISANA ZOSTAŁA UMOWA między PKP a władzami województwa, które dofinansują 32 połączenia regionalne, jakie miały zostać zawieszane od 1 maja. Kolejarze oczekiwali 15 milionów złotych, samorząd zaoferował 6,6 mln.

ZAWIESZONY DWA LATA TEMU PROCES byłego sze-



Rosną ceny niektórych artykułów. Najbardziej paliw, od benzyny po gaz do samochodów. Nie ma to żadnego związku z wejściem Polski do Unii. Niektóre sieci wykorzystują „unijne alibi” do maksymalizacji zysków. Na przykład, gaz do samochodów na stacjach w Łomży od dawna był jednym z najdroższych w Polsce. Gdy tu „przed Unią” litr kosztował 1,56 zł, w tym samym czasie w Wiźnie był przeciętnie 10 groszy tańszy, a w Golubiu Dobrzyniu, Radzynie Pomorskim, Grudziądzu i okolicach aż 30 groszy! A akcyzę i podatki wszyscy w Polsce płacą takie same. Podobnie jest po 1 maja. W Krośnie widzieliśmy gaz 4 maja nawet po 1,78 zł za litr, tego samego dnia pod Lublinem za 1,62 zł, a pod Warszawą za 1,58 zł!

Informacje o wzroście cen, z podaniem nazwy placówki, można zgłaszać na bezpłatną infolinię, uruchomioną przez Narodowy Bank Polski: 0-801 305 305.

Na zdjęciu: „unijny” cennik na jednej ze stacji paliw w Łomży

fa łomżyńskiego Banku Gospodarki Żywnościowej Stanisława R. postanowił wznowić Sąd Rejonowy w Łomży. Ogółem straty BGŻ w Łomży, w czasie gdy kierował nim Stanisław R., wyniosły około 50 milionów złotych. Sprawa Stanisława R. została, ze względu na jego stan zdrowia, wyłączona do odrębnego rozpatrzenia, ale praktycznie się nie rozpoczęła. Trafi na wokandę prawdopodobnie w czerwcu.

HUMORYSTYCZNE OBRAZKI I RYMOWANKI ORAZ SATYRYCZNE PISMA znalazły się wśród eksponatów wystawy pt. „Wbrew władzy ludowej. Czekając na akcję”, obrazującej zajęcia „leśnych” od połowy lat 40. do początku 50. w ówczesnym województwie białostockim. Ekspozycję zorganizował w swojej siedzibie Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku.

GANG „PRZEMYTNIKÓW LUDZI” przewiózł około 500 nielegalnych imigrantów z Azji. Każdy zapłacił 5-7 tysięcy dolarów. Wśród szefów przestępczej organizacji był suwalski biznesmen oraz Syryjczyk, mieszkający w pobliżu Suwałk.

dokończenie ze str. 3

Od redaktora

Średnio wypada 100 tysięcy na głowę, w sumie 42 miliony! Za pożyczone pieniądze parlamentarzyści kupują auta i mieszkania albo budują domy.

Średnia poselska pensja z dodatkami wynosi 11 tys. zł. Takie pieniądze pozwalają spłacać kredyty bez problemu. Nic więc dziwnego, że posłowie rękami i nogami będą trzymać się poselskich stołków, bo niewielu ma plan awaryjny. Posłom lekarzom, nauczycielom i wszelkim innym, w których fachu konieczna jest stała, nieprzerwana praktyka, powrót do zawodu po kilku, a często kilkunoletniej przerwie może okazać się bardzo trudny. Pozostaje zasiłek dla bezrobotnych, z którego trudno spłacić jakikolwiek kredyt. Dlatego nie może być żadnych przedterminowych wyborów! Nasz kwiat mądrości przyjmie jedyne dobre, dla niego, rozwiązanie: nie rozwiążemy się!

WŁADYSŁAW TOCKI

ZNAKI CZASU

• 1 maja prezydent Aleksander Kwaśniewski wciągnął na maszt niebieską flagę z dwunastoma gwiazdkami na placu Piłsudskiego w Warszawie. Cała Europa świętowała rozszerzenie Unii. „Polki! Polacy! Europejczycy! Witajcie we wspólnej Europie!”, cieszył się prezydent.

• Premier Leszek Miller podał się do dymisji, a prezydent powołał rząd Marka Belki.

• Około trzy tysiące manifestantów zjechało do Warszawy w czasie obrad Europejskiego Szczytu Gospodarczego. Nie było żadnych incydentów, choć w obawie przed zamieszkami (wcześniej w Rzymie i Pradze dochodziło do potężnych burd) do stolicy ściągnięto osiem tysięcy policjantów, transportery opancerzone i śmigłowce.

• Jolanta Kwaśniewska zadeklarowała, że nie będzie kandydować w wyborach prezydenckich, choć sondaże dawały jej największe szanse na ten urząd.

• Nie 15, lecz 50 mln zł ma wyłożyć budżet państwa na dofinansowanie budowy noclegowni i mieszkań socjalnych, zdecydował Sejm. Według Ministerstwa Infrastruktury, w Polsce jest około 50 tys. rodzin zagrożonych bezdomnością i około 100 tys. osób, które wyrokiem sądu mają nakaz eksmisji, a w gminach brakuje dla nich pomieszczeń socjalnych.

• Wrocławska Klinika Okulistyki Akademii Medycznej wstrzymała przyjęcia do szpitala, bo... przekroczyła limity na zabiegi i operacje w szpitalu. Ponad połowa sal jest pusta, a na operacje czeka 700 osób.

• 96,2 proc. Polaków uważa siebie za przystojnych, 88,6 proc. za zaradnych, 87,5 za mądrych, a 77,6 proc. za pracowitych (badania CBOS).

• Ciri i Falka, dwa szczenięta, owczarki niemieckie, buszują po pałacu prezydenckim i... poszczekują na prezydenta, swojego pana.

• Już 11 maja rozpoczynają się matury. Paczuszkę przerwy w napisem „Matura 2004” dołączyły do garniturów z tegorocznej kolekcji Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Bytom”.



DOBRY KONTRAKT

50 milionów złotych otrzyma województwo podlaskie w ramach kontraktu z rządem. Pieniądzy miało być mniej, ale w ostatniej chwili każdy z regionów otrzymał po 12,5 mln na zakup szynobusów, czyli pojazdów, które będą mogły zastępować kosztowniejsze pociągi na lokalnych trasach.

Reszta pieniędzy trafi na różne zadania inwestycyjne, jak remonty szkół w Rajgrodzie i Siemiatyczach oraz Muzeum Ikon w Supraślu, budowę dróg, zakupy wyposażenia dla szpitali, a także dokończenie adaptacji siedziby dla Urzędu Marszałkowskiego.

NAJWIĘKSZE TARGI

Dziś, w czwartek, 6 maja w samo południe, na Politechnice Białostockiej nastąpi uroczyste otwarcie XIII Targów Forum Budownictwa. Te największe targi w województwie i jedne z większych w Polsce potrwać do soboty (zakończenie godz. 16.00).

MATURA 2004

W województwie podlaskim do egzaminu dojrzałości przystąpi prawie 20 tysięcy abiturientów. Będą zdawać tzw. starą maturę.

Egzamin dojrzałości rozpoczyna się we wtorek, 11 maja, o godzinie 9.00. Młodzież najpierw pisze maturę z języka polskiego. Do wyboru będą cztery tematy: dwa pierwsze z historii literatury, trzeci dotyczył będzie tekstu publicystycznego, a czwarty analizy tekstu poetyckiego.

W środę, 12 maja, egzamin z wybranego przedmiotu. Ponad 8 tysięcy zdecydowało się zdawać matematykę, na drugim miejscu jest historia (ponad 2,7 tys.), potem geografia (ponad 2,5 tys.). Spośród języków obcych największą popularnością cieszy się język angielski (875 osób). Maturę z języka rosyjskiego będzie zdawało 352 uczniów, z łaciny sześciu, z hiszpańskiego czterech, z włoskiego jeden uczeń.

Pożyczony długopis, coś czerwonego lub mały słownik z zakreśloną trąbą na szczęście. Zapas ściąg w gotowości (bo przecież nikt w to nie uwierzy, że ich nie macie). To wszystko też jest ważne. Jednak najważniejsze są ściagi i pliki w Waszych, Kochani Maturzyści, głowach. Skupcie się maksymalnie i sięgajcie po nie.

Otwartości umysłu i łatwości przelewania wiedzy na papier. Wasi rodzice i nauczyciele trzymają za Was kciuki. „Kontakty” też.

Polamania!

ŁACIATE ŻUBRÓWKA MLEKOVITA

5

Ranking marek, jakimi opatrzone są wyroby, przygotował tygodnik „Wprost”. Na liście najbardziej rozpoznawalnych znaków firmowych pierwsze trzy miejsca zajęły Wedel, Hortex i Żywiec. Bardzo wysokie, 12. miejsce w kraju, a pierwsze wśród podlaskich marek, zdobyło „Łaciate”, czyli nazwa różnych wyrobów mlecznych ze Spółdzielni „Mlepol” w Grajewie (i należących do niej innych zakładów).

W pierwszej setce znalazły się także „Żubrówka”, wyrób białostockiego Polmosu, oraz nazwa spółdzielni mleczarskiej „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem. Z marek zagranicznych najbardziej popularne i rozpoznawalne są Lipton, Coca-Cola i Nivea.

ABSOLUTORYJNY TYDZIEŃ

W odstępie kilku dni rady miast, gmin i powiatów województwa decydowały o ocenie ubiegłorocznych realizacji budżetów przez prezydentów, burmistrzów, wójtów i starostów. W Łomży i Suwałkach kontrowersji nie było, a Jerzy Brzeziński i Józef Gajewski otrzymali „skwitowanie” bez sprzeciwów. Opozycji zabrakło sił, by dokuczyć staroście wysokomazowieckiemu Jackowi Boguckiemu. Absolutorium nie dostał natomiast starosta Stanisław Wiszowaty w Kolnie i cały zarząd powiatu (szerzej — str. 8).

NABICI NA KASĘ

W ubiegłym roku taksówkarze w całym województwie protestowali przeciwko wprowadzeniu kas fiskalnych. Na znak protestu jeździli z czarnymi wstążeczkami. Od nowego roku wszyscy, którzy nadal chcieli pracować, zainstalowali kosztowne kasy fiskalne.

Wszystko miało służyć znowelizowanej ustawie podatkowej, która weszła w życie od 1 maja. Zgodnie z ustawą taksówkarze mają płacić siedmioprocentowy podatek VAT. Ale dotyczy to tylko tych, którzy w ubiegłym roku zarobili ponad 10 tysięcy euro. W Podlaskim nie ma takich taksówkarzy. Dla nich kasy to niepotrzebny wydatek.

Jesse Novida w Łomży, Białymstoku, Augustowie i Siemiatyczach

Filipińska sztuka uzdrawiania

Jesse Novida pomógł już tysiącom ludzi. Wydaje się, że nie ma choroby, z którą by sobie nie poradził. W Polsce był już wiele razy, od marca przebywa ponownie. Jesse Novida pochodzi ze słynnej rodziny uzdrowicieli z Baguio City, jego ojciec i dziadek byli wybitnymi healerami, on sam zajmuje się uzdrawianiem od 10 roku życia.

Metoda filipińskich uzdrowicieli to tajemnicza, niemal mistyczna metoda uzdrawiania.

Z zadziwiającą zręcznością operuje rękoma otwierając tkankę w dowolnym miejscu.

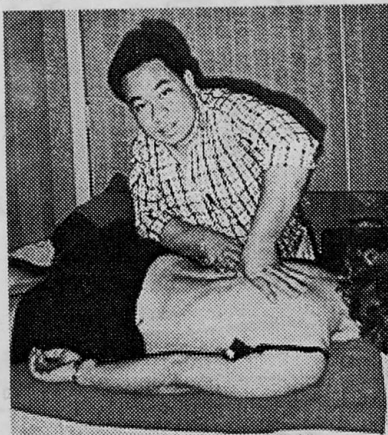
Dzięki ogromnej wiedzy, doświadczeniu i intuicji jest niezwykle skuteczny w likwidowaniu wszelkiego rodzaju dolegliwości takich jak: bóle kręgosłupa, tarczycy, prostaty, kamienie i guzy, cysty, hemoroidy, schorzenia kobiece (mięśniaki, torbiele), serce, wątroba, trzustka i wiele innych dolegliwości.

Fenomen filipińskiego uzdrowiciela jest wielką tajemnicą. Równocześnie efekty jakie osiąga za pomocą swoich niekonwencjonalnych metod uzdrawiania przekonują wiele osób do skuteczności bezkrwawych zabiegów. Potwierdzają to duże liczby chorych, którzy odwiedzają filipińskiego healera. Z niezwykłym skupieniem i modlitwą oraz w głębokim transie podchodzi do każdego chorego filipiński uzdrowiciel.

Oto relacje osób, które otrzymały pomoc:

Agnieszka P. - Kiedy zgłosiłam się na pierwszą wizytę, byłam kłębkiem nerwów; dokuczał mi żołądek, stwierdzono torbiele na wątrobie. Po dwóch wizytach jestem spokojną i zdrową kobietą. USG potwierdziło moje samopoczucie.

Andrzej W. - Ciągle czułem się zmęczony, kręgosłup był w oplakany stanie, do tego kłopoty z sercem. Po trzech wizytach mogę powiedzieć, że jestem zdumiony poprawą zdrowia. Obecnie biegam, pływam i potrafię nawet dźwigać swoje dzieci, wcześniej



było to niemożliwe.

Wiesława R. - Schorzenia kobiece były moją główną dolegliwością, z jaką się zgłosiłam, ale podałam jeszcze nadciśnienie i guzki na tarczycy. Po pierwszym zabiegu nadciśnienie w normie, po drugim guzki znikły. Po serii trzech zabiegów USG potwierdziło zniknięcie torbieli i mięśniaków.

JESSE NOVIDA
będzie przyjmował:

Łomża

11 maja 2004r (wtorek)

Białystok

12 maja 2004r (środa)

Augustów

13 maja 2004r (czwartek)

Siemiatycze

14 maja 2004r (piątek)

Podczas przyjęć zostanie zaprezentowany kanadyjski preparat ziołowy, który jest ekstraktem składającym się z 26 ziół takich jak m.in.: aloes, żeń-szeń, miłorząb, guarana, rdest, morszczyn, lucerna i wiele innych. Ekstrakty 26 ziół zostały tak dobrane, tak opracowane i zestawione, że oddziałują na wszystkie funkcje, zarówno fizyczne jak i psychiczne naszego organizmu, doprowadzając organizm do stanu równowagi, a następnie utrzymując ten stan.

Preparat ziołowy został szczegółowo zbadany i dopuszczony do obrotu w Polsce. Doskonale oczyszcza organizm, dostarcza witaminy i minerały, działa wzmacniająco na układ nerwowy, podnosi odporność organizmu.

- Moja mama po wielu latach cierpienia na nadciśnienie tętnicze po 2 miesiącach kuracji tym preparatem odstąpiła od leków na nadciśnienie.

U mojej teściowej ustąpiły kłopoty z krążeniem oraz migrenowe bóle głowy. Mąż, który miał kłopoty żołądkowe i emocjonalne spowodowane silnym, długotrwałym stresem (kłopoty w biznesie) jest bardzo zadowolony bo zmienił mu się komfort życia. Skończyły się dolegliwości, jest spokojniejszy, bardziej radosny. Mnie minęła apatia, senność, ciągłe poczucie zmęczenia. Rano wstaję wyspana i pełna energii do życia. To cudowne uczucie. Kiedy pijemy ziola wszyscy czujemy się lepiej. - Izabela Grącka z Łasku.

Informacje i zapisy:

(w godz.: 8.00-17.00)

tel. (042) 632 51 24

lub 0 505 071 248



W najbliższych 3 latach Podlaskie może zasilić 110 000 000 euro!

„To była ostatnia sesja w wolnej Polsce”, takimi słowami przewodniczący białostockiej Rady Miejskiej Edward Łuczycki zakończył majową sesję. Przewodniczący jest członkiem Ligi Polskich Rodzin, więc jego niechęć do Zjednoczonej Europy nikogo nie zaskoczyła. Jednak nie jest on z pewnością jedynym mieszkańcem Podlaskiego, który bez entuzjazmu patrzy na naszą najbliższą przyszłość w Unii.

Między Łuczyckim a większością zatroskanych mieszkańców regionu jest jednak zasadnicza różnica. Przewodniczący RM w Białymstoku ogląda świat przez ideologiczne okulary. Dla niego przystąpienie do Unii Europejskiej oznacza wyrzeczenie się suwerenności i jest nie do przyjęcia, choćby gdyby w nieodległej perspektywie miało przynieść Polsce dobrobyt i bezpieczeństwo. Liczy się tylko całkowita niezależność oraz trwanie przy wierze i tradycji nawet za cenę gospodarczego zacofania i ograniczenia swobód obywatelskich.

Większość przeciętnych euro-sceptyków patrzy na życie bardziej praktycznie: liczy się to, czy będą mieli pracę i co do garnka włożyć. Oni również mają powody do niepokojów. Dają temu wyraz nie tylko w codziennych rozmowach, ale także różnego typu sondażach. „Barometr nastrojów gospodarczych w wojewódz-

stwie podlaskim”, opracowywany co kwartał przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku, potwierdza utrzymujący się pesymizm gospodarstw domowych. Podlaskie rodziny patrzą na swoją najbliższą przyszłość nie tylko przez pryzmat niepewnej wewnętrznej polityki, ale także konsekwencji wejścia do UE. Chodzi, na przykład, o spodziewany wzrost cen. Zresztą, nie tylko spodziewany: ceny paliwa galopują od miesięcy, drożeje cukier. I pewnie na tym nie koniec. Rzecz jasna, nie wszystkie podwyżki mają bezpośredni związek z naszym przystąpieniem do Unii, ale to żadna pociecha. Potaniecie zagranicznych markowych alkoholi i swoboda podróżowania po Europie z pewnością tych strat nie zrekomensują.

Zaskakujące, że te same badania wykazują znaczną poprawę nastrojów wśród podlaskich przedsiębiorców. Oni również zaczęli rok od psychicznego dołka, jednak w najbliższych miesiącach spodziewają się znaczącej poprawy. Dotyczy to do-

słownie wszystkiego: sytuacji finansowej, wzrostu zamówień i produkcji, a nawet wzrostu zatrudnienia. Możemy pocieszać się tym, że przedsiębiorcy są z zasady lepiej zorientowani niż przeciętni obywatele. Lepiej rozumieją mechanizmy

ekonomiczne, dociera do nich więcej informacji itp. Dlatego ich nastroje oparte są na bardziej racjonalnych i trwałych podstawach. Być może uwierzyli w to, iż polska gospodarka jest na fali i już nic nie może tego powstrzymać. Podobnego zda-

nia jest nowy premier Marek Belka, który podczas niedawnej wizyty w Białymstoku przekonywał, że koniunktura jest stabilna i długotrwała, i raczej nie da się jej zepsuć. Nawet gdyby polscy politycy bardzo się starali. A że będą próbowali, możemy być pewni.

Zresztą, niezależnie od wszystkich wątpliwości, jakiś ruch w regionalnej gospodarce musi się zacząć. Województwo podlaskie należy do dziesięciu najuboższych regionów zjednoczonej Europy. Na głowę mieszkańca przypada u nas zaledwie 34 proc. średniej unijnej (25 państw) Produktu Krajowego Brutto. Gorsze jest tylko lubelskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie.

Na najbliższe trzy lata przypada na województwo podlaskie 110 milionów euro z tzw. europejskich funduszy strukturalnych. Nie automatycznie, lecz na konkretne, dobrze przygotowane projekty. Ale z tym akurat nie powinno być większego kłopotu, bo podlaskie gminy i powiaty zdobyły w tej dziedzinie spore doświadczenie.

Jeśli dodamy do tego spodziewany udział własny, powiedzmy około 20 proc., to wyjdzie z tego niezła sumka, zdolna wprawić w ruch regionalną gospodarkę. A jeśli dodamy do tego skutki dobrej koniunktury w całym kraju, może okazać się, że „utrata suwerenności”, związana z przystąpieniem do UE, nie będzie tak bar-



twie podlaskim”, opracowywany co kwartał przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku, potwierdza utrzymujący się pesymizm gospodarstw domowych. Podlaskie rodziny patrzą na swoją najbliższą przyszłość nie tylko przez pryzmat niepewnej wewnętrznej polityki, ale także konsekwencji wejścia do UE. Chodzi, na przykład, o spodziewany wzrost cen. Zresztą, nie tylko spodziewany: ceny paliwa galopują od miesięcy, drożeje cukier. I pewnie na tym nie koniec. Rzecz jasna, nie wszystkie podwyżki mają bezpośredni związek z naszym przystąpieniem do Unii, ale to żadna pociecha. Potaniecie zagranicznych markowych alkoholi i swoboda podróżowania po Europie z pewnością tych strat nie zrekomensują.

dzo zauważalna, jak widzi to przewodniczący Łuczycki.

JAN ONISZCZUK

KOMUNIKAT!

Szanowni Państwo!

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Łomży Sp. z o.o. informuje, że w związku z koniecznością przeniesienia magistrali ciepłowniczej „A1” na odcinku od komory przy ul. Sikorskiego do komory przy ul. Dmowskiego mogą wystąpić zakłócenia w dostawie ciepłej wody użytkowej w zakresie normowej temperatury w okresie od dnia 06.05.2004 r. roku do dnia 30.07.2004 roku. Niedogodności mogą objąć budynki położone przy następujących ulicach:

Pięknej, Dwornej, Al. Legionów, Krótkiej, Kaktusowej, Nowogrodzkiej, Rządowej, Długiej, Senatorskiej, Zatylniej, 3-Maja, Wiejskiej, Polowej, Stary Rynek, Wojska Polskiego, Pl. Pocztowy, Krzywe Koło, M. Curie-Skłodowskiej, Stacha Konwy.

Za wszelkie potencjalne niedogodności z tym związane przepraszamy
Zarząd MPEC Sp. z o.o. w Łomży

fak. 2412

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa” w Łomży informuje

że Zebrania Grup Członkowskich Członków Oczekujących odbędą się w dniach:
20, 21, 24, 25 maja 2004 r.
o godz. 17.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kazańskiej 1

fak. 2484

Pani Annie Poleszuk i pracownikom restauracji PANORAMA

w Nowogrodzie
za zorganizowanie wspaniałego przyjęcia weselnego
w dniu 24.04.2004 r.
serdecznie dziękują
Katarzyna i Piotr
z rodzicami

fak. 2441



KONTAKTY

Kiedys ziola zbierała tylko bieda. Dziś także dobrzy gospodarze, bo oni teraz bieda...

Osiem lat temu do wsi Rutkowskie (gm. Wizna) przyjechał Holender po świetlik. Urodzaj był wtedy wyjątkowy, a Holender dobrze płacił. Na łąki i rowy wyległa prawie cała wieś.

— To był mój start w ziola. Przez dwa tygodnie zarobiłam tyle, że kupiłam opryskiwacz do ciągnika i ubrałam na zimę pięcioro dzieci — wspomina Janina Ożarowska.

Świetlik

Niestety, nigdy więcej taki kupiec się nie pojawił.

Mirosława Ruchalska ze wsi Rutkowskie (gm. Wizna) ziola zbiera od czterdziestu lat. Zbierała jej mama. Zbierała z mamą i od niej się uczyła. Nie tylko z zamięłowania do pachnących liści i korzeni. Przede wszystkim, żeby trochę dodatkowego grosza było.

— Kiedyś dobrzy gospodarze nie zbierali ziół. A dziś najlepszy gospodarz chodzi i w ziemi grzebie, bo najlepszy też biedny. Nie zbierają ci, co dwóch dziadków mają w domu i dwie albo przynajmniej jedną rentę — mówi Halina Dołęga z Rutkowskich.

Nie ma renty i musi dobrze głową popracować, żeby dorobić. Zbiera ponad dwadzieścia lat. Mieszka nad rzeką i zielarskie żniwa zaczyna w maju od wypraw po bobrek trójlistny.

— Trzeba nachodzić się po wodzie. Potem na plecach worek do domu przytargać, nieraz nawet ze trzy kilometry. Jest ciężko, ale przecież nie wszystko robi się za to, co się opłaca. Z nas nikt nie liczy swojej pracy i trudu — mówi Halina Dołęga.

Za bobrek w skupie płacą od 8 do 10 zł.

W maju na łąki, pola i bagna zbieracze wychodzą nie tylko za bobrkiem.

— Jak nie ma za co żyć, to każda praca i złotówka się opłaca. Muszę zebrać i zarobić tyle, żeby starczyło do następnej wiosny — mówi Mirosław z Grądów Woniecka (gm. Rutki).

Z żoną są bezrobotni. Mają dwoje dzieci, starsze w maturnej klasie, młodsze w gimnazjum. Od dwunastu lat ceny ziół zatrzymały się w miejscu, a na niektóre nawet spadły. Osiem lat temu kilogram dziu-

rawca sprzedawał za 6 złotych, a w ubiegłym sezonie za 2,40. Podobnie było ze świetlikiem.

Od końca kwietnia do jesieni przez całe dnie nie ma go w domu. Dwudziestopięcioletnim maluchem wyprawia się w najodleglejsze łąki, bagna i rowy. Kopie kłącza perzu, zbiera pokrzywę, mleczy, tatarak. Najniebezpieczniejsze jest pozyski-

wać: w maju zacznie chodzić na pokrzywy, bo z maja pokrzywa najzdrowsza. Liście można zbierać do połowy czerwca. W czerwcu wybierze się na liść jeżyny. To trudne zbiory, choć w rękawiczkach, kolce ręce kaleczą. Na Bagnach Biebrzańskich od czerwca do jesieni zbiera bobrek trójlistny. Chodzi z dziećmi. Dwoje studiuje, dwoje w



szkole średniej, a najmłodszy w podstawowej.

— W wakacje każdy chce mieć jakiś grosz, a brakuje. Każde dorobione w tygodniu sto, czy nawet dwieście złotych jest ważne — mówi Janina Ożarowska.

Ziola zbiera w wolniejszym czasie od prac polowych, ma dziesięć hektarów ziemi.

W lipcu zacznie się zbiór lipy. W sierpniu i wrześniu będzie kopać korzeń tataraku. Także we wrześniu zrywać czarny bez.

Mirosława Ruchalska ma stałe miejsca zbioru tataraku, skrzypu, bobiku, glistnika, łopianu, wiaźówki, nawłoci i innych ziół także. Zielarską mapę i kalendarz w głowie.

— To ciężki kawałek chleba. Każde ziolo inaczej się zbiera. Lekarstwa drożają, a ziola... zawsze rosną — mówi Ruchalska.

Przy tych żniwach nie pracują żadne kombajny ani inne maszyny. Tu każda złotówka przechodzi przez ręce człowieka. Po każdą pochylają się spracowane plecy. A potem ziola z nadbiebrzańskich i nadnarwiańskich łąk zamieniają się w lecznicze herbatki, krople i maści.

IWONA KUBIK

Na zdjęciu: Mirosława Ruchalska

wanie jemioli. Jeździ po nią z żoną, czasami nawet ponad sto kilometrów. Przypina się dwoma pasami i linami i... wdrapuje na wysokie drzewa.

— Jemiola i owoce głogu są bardzo skuteczne przy nadciśnieniu — mówi Mirosław.

Bo ziola to także jego pasja. Gromadzi literaturę, dużo czyta, sam przygotowuje mieszanki i także sam się nimi leczy.

— Start w zbiorach miałam bardzo dobry. Ale nigdy więcej takie żniwa się nie powtórzyły, choć co roku przy ziołach pracuję w każdej wolnej chwili — mówi Janina Ożarowska.

Od kilku lat najbardziej opłacalny jest głóg. W maju zbiera liść z kwiatem. Z Rutkowskich jeździ aż na piątnickie forty, gdzie rośnie go najwięcej.

— To jest wygodne, bo nie trzeba suszyć. W ubiegłym sezonie płacili złotówkę za kilogram — przypomina.

Głóg suszony jest droższy, daje 3,70 zł za kilogram. Ale pracy z nim dużo i suszyć nie ma gdzie.

Ma w głowie kalendarz zbior-

Husqvarna

PROMOCJA!

HQV 323R
ponad
200 PLN
TANIEJ

od 19.04.2004
do 19.06.2004

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

KONTAKTY



„CZARNA LISTA”

„Czarną listę” najbardziej zadłużonych gmin opublikowało Ministerstwo Finansów. Z Podlaskiego znalazły się na niej Czarna Białostocka, Rajgród i Sejny, których długi przekraczają 40 procent rocznych dochodów, a w Łapach i Zbójnej nawet 50 proc. Próg przyjmowany przez przepisy to 60 proc. Jego przekroczenie oznaczałoby odwołanie wójtów i burmistrzów i powierzenie rządów w gminach komisarzom, wyznaczonym przez rząd. Na drugim biegunie jest w województwie 11 gmin, które wcale nie mają długów, ale w nich z kolei bardzo skromne są inwestycje.

ZMARŁ WESTERPLATCZYK

Józef Kaczanowski, jeden z obrońców Westerplatte, a jedyny żyjący dotąd w województwie podlaskim, zmarł i został pochowany w miejscowości Czeremcha. Był jednym z najdłużej walczących żołnierzy drugiej wojny światowej, ponieważ zaczął w pierwszych godzinach 1 września 1939 roku, a kończył jako żołnierz wojska polskiego, zdobywając Berlin w maju 1945. W Polsce żyje jeszcze czterech westerplatczyków oraz dwóch w Wielkiej Brytanii i USA.

PATRONAT „KONTAKTÓW”

MĘSKA SPRAWA

Szpital Wojewódzki w Łomży, uczestniczący w akcji „Prostata męska sprawa”, wykonuje bezpłatnie badania przesiewowe. Dzięki nim można wykryć lub wykluczyć prostatę u mężczyzn.

Prostata, nazywana inaczej sterczem lub gruczołem krokowym, po czterdziestym roku życia bardzo często rozrasta się. Łagodny rozrost występuje u ponad 45 proc. mężczyzn po pięćdziesiątym roku życia. Choroba może powodować różne zaburzenia odpływu moczu.

Panowie po 50. roku życia powinni kontrolować prostatę raz w roku, nawet jeżeli nie czują żad-

nych dolegliwości. Nie leczony łagodny rozrost stercza (prostaty) może prowadzić do poważnych zaburzeń, takich jak: kamica pęcherza moczowego, zapalenie pęcherza moczowego, uszkodzenie nerek i powstanie w nich zmian bliznowatych, a nawet nagłe zatrzymanie moczu, co wymaga założenia cewnika.

Wczesne wykrycie zmian daje szansę pełnego wyleczenia, a zbyt późne rozpoznanie choroby stercza ogranicza możliwości bezpiecznego leczenia i naraża na konieczność zabiegu chirurgicznego.

Dlatego warto skorzystać z bezpłatnych badań przesiewo-

wych (bez skierowania od lekarza rodzinnego), które prowadzi będzie Poradnia Urologiczna Szpitala Wojewódzkiego w Łomży (al. Piłsudskiego 11) od 10 do 14 maja.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zainteresowani proszeni są o telefoniczną rejestrację: (086) 473 33 65 (godz. 10.00–15.00).

„Kontakty” sprawują patronat medialny nad akcją „Prostata męska sprawa” i dlatego do każdego numeru dzisiejszego tygodnika dołączona jest broszura z dokładnym opisem objawów choroby, powikłań, sposobów badania i leczenia oraz z adresem ośrodków, w których można zbadać się bezpłatnie. (m)

NAJZDROWSZE

Okolo 200 przyczep wywiezionego gruzu to wymowny obraz adaptacji. Przeprowadzono ją za pieniądze gminy (m.in. z funduszu przeciwalkoholowego), a wykonanie prac powierzono bezrobotnym oraz tym, których do pracy społecznej zobowiązywał wyrok sądu.

Podczas uroczystości w pro-

gramie artystycznym zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. „Piękna nasza Polska cała (...), lecz najmiłsze i najzdrowsze przecież człeku jest... Mazowsze”, zaśpiewali. Nowogród już dawno to wie i dlatego coraz skuteczniej dba o swój wizerunek i dla ducha, i dla ciała.

Ze STANISŁAWEM WISZOWATYM

starostą kolneńskim

rozmawia Hanna May

— Na sesji Rady Powiatu zgłoszony został wniosek o odwołanie pana z funkcji starosty kolneńskiego.

— To, co się dzieje na szczytach władzy, przenosi się także w dół. Wchodzi polityka i to jest główny zarzut. Wyznaję zasadę, żeby nie dać się władzy zdeprawować. Nie daję. Pracuję. Mówię prawdę w oczy i to się nie podoba. Wniosek o odwołanie pojawił się w momencie, kiedy przedstawiłem najlepszy budżet w historii tego powiatu. Z miastem Kolno budujemy halę sportową, która przez wiele lat była mrzonką. Użytkowałem 180 tys. złotych na likwidowanie skutków huraganu, ponad 300 tys. z SAPARD. Wniosek starostwa o przyznanie 150 tys. zł z rządowej rezerwy na drogownictwo zweryfikowany został pozytywnie. Już otrzymałem potwierdzenie z ministerstwa infrastruktury. Zwiększyliśmy dochody własne: na przykład, dzierżawa warsztatów w Smolnikach przyniesie dodatkowo 50 tys. Inwestycje w powiecie będą dwukrotnie większe niż w latach poprzednich.

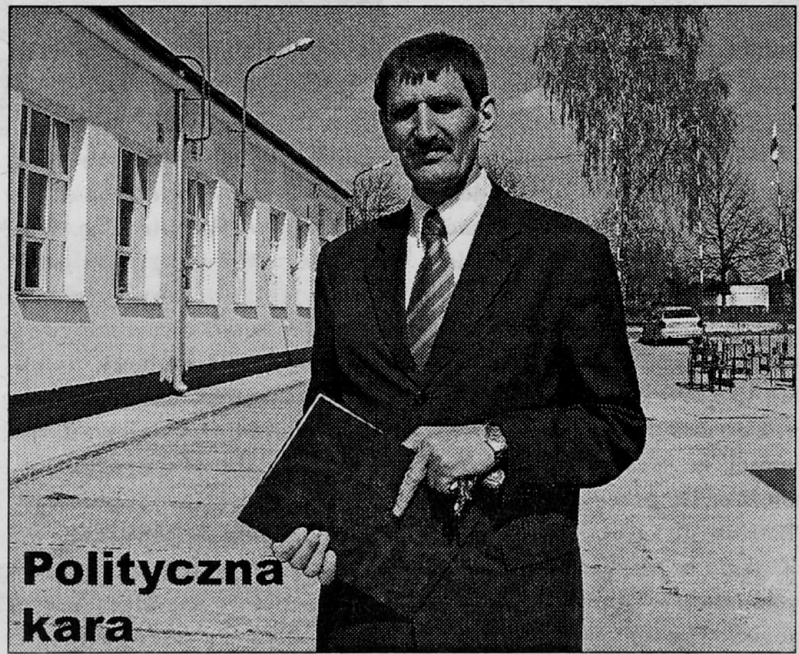
— Zarzucono panu brak nadzoru nad szpitalem.

— To mnie bardzo dotknę-

ło. Na prawie czterdzieści posiedzeń Zarządu, na trzydziestu zajmowaliśmy się szpitalem. Odbyłem sześć spotkań z pracownikami. Zaproponowałem, aby zapłacić należności z ustawy „203” za pierwszy rok. Przecież są wyroki, trzeba zapłacić, bo rosną odsetki. A my musimy odciąć się od narastania długów. Możemy też poręczyć szpitalowi pożyczkę na 7 proc.; z mądrym kredytem można żyć. To nieprawda, że nie ma nadzoru nad szpitalem. Na bieżąco analizujemy sytuację finansową. Obecna dyrektor, w porównaniu do roku 2002 i ubiegłego, zaoszczędziła aż 450 tys. zł; wybudowała węzeł cieplny. Przy wzajemnym zrozumieniu ten szpital zostanie oddłużony i będzie dobrze funkcjonował.

— Jest pan obwiniany za to, że w Kolnie nie powstanie ośrodek migracji ksiąg wieczystych.

— Zabiegałem o ośrodek, bo wiązało się to z utworzeniem stu albo nawet ponad stu miejsc pracy. Ale decyzje nie zależą ode mnie. Rozmawiałem z prezes Sądu Okręgowego w Łomży. Zadeklarowałem pieniądze na wyposażenie ośrodka i z mojej inicjatywy Rada Powiatu podjęła uchwałę, że prze-



Polityczna kara

każe nieodpłatnie budynek byłego żłobka. Musielibyśmy zainwestować z milion złotych. Otrzymałem odpowiedź od dyrektora Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości, że Kolno było rozważane, ale wybrano Łomżę, gdzie wydział ksiąg wieczystych ma pilotaż.

Spotkałem się też z zarzutem, że starosta kłamał. Nie powiedział ani gdzie, ani w którym momencie. Wniosek o moje odwołanie nie przeszedł.

— Ale został pan inaczej ukarany: Zarządowi nie udzielono absolutorium. Co to znaczy?

— Absolutorium jest skwitowaniem pracy Zarządu. Budżet został wykonany prawidłowo, wszystkie inwestycje zostały zrealizowane, Zarząd prawidłowo pracował. Komisja Rewizyjna i Regionalna Izba Obrachunkowa wnioskowały za przyjęciem sprawozdania i udzieleniem absolutorium. Na sesji Rady nie było żadnej dyskusji na ten temat. Jest to znów decyzja polityczna. W tej sytuacji mam nadzieję, że uchwała zostanie uchylona.

— Dziękuję za rozmowę.

Na zdjęciu: starosta Stanisław Wiszowaty

Gdyby nasza straż miała iść do Ameryki, ba, nawet na koniec świata, to ani rusz beze mnie! — mówi żartobliwie Czesław Bagiński, lat 92, strażak ochotnik z Wizny.

Już przygotowany jest do niedzielnej uroczystości: wyprasowany mundur, wyczyszczone medale i odznaczenia. Musi prezentować się jak należy; od wielu lat jest chorążym, a to właśnie w stronę sztandaru ludzie patrzą.

— Dziękuję Bogu, że pozwolił mi doczekać rocznicy stu lat naszej straży — mówi. — To wielkie święto dla całej Wizny, wielkie święto dla mnie. Będę wspominać i może nawet płakać, ale będę się też radować. Moi koledzy już dawno odeszli na wieczną służbę do świętego Floriana i pewnie czekają na mnie, bo przecież strażakiem jest się na zawsze!

Czesław Bagiński jako chłopiec zazdrościł swojemu starszemu bratu Tadeuszowi właśnie tego, że jest starszy, bo już przyjęli go do straży. Takie szczęście! Z uwielbieniem, kiedy nikt



strażaków, tym bardziej że na ratunek spieszą wyposażeni w wysłużonego jelicza i stara.

— Najważniejsze jest wiedzieć, po co nosi się ten mundur — mówi Jan Bzura, sekretarz OSP, w straży od 30 lat.

— W straży był mój wuj Stanisław Kapelewski i mój stryj Piotr Żukowski, więc jak mogło zabraknąć mnie?! — wspomina Józef Detkiewicz, lat 85. — Pamiętam jedną akcję w Kramkowie. Akurat kopaliśmy kartofle, a tu syrena gra. Rzucam wszystko i gonię! Wiem, że żona niezadowolona, ale ja przysięgałem „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”. Dzisiaj, gdybym był młodszy, natychmiast pojechałbym do pożaru, czy tam, gdzie trzeba! To już coś takiego w człowieku siedzi, że nie potrafi inaczej żyć. I dlatego lubię założyć mundur, iść na wszystkie strażackie spotkania i uroczystości, interesuję się strażackimi sprawami. Nie wyobrażam sobie, jak mogłoby mi tego zabraknąć!

Rodzinną tradycją trwa: strażakiem jest syn Kazimierz i wnuk Marcin.

— Jestem z nich dumny! — dodaje Józef Detkiewicz. — A ja będę strażakiem, póki noszę mundur! Będę strażakiem, póki żyć!

— Straż znalazła swoje należne miejsce i szybko zdobyła społeczny szacunek — mówi Jan Olszewski, wójt gminy Wizna. — Nie ma wątpliwości, że być strażakiem OSP oznacza przede wszystkim sposób życia. I pewnie dlatego nasza przetrwała wszelkie dziejowe zagrożenia i trwa przy tym, co najważniejsze: zawsze być człowiekiem.

— Nie składam pieniędzy w aptecę, nie narzekam, tylko czekam na nasze następne sto lat! — mówi żartobliwie Czesław Bagiński.

KATARZYNA BOROWICZ

Na zdjęciu: Czesław Bagiński z Wizny, najstarszy strażak ochotnik w Polsce; orkiestra parafialna i strażacka sprzed 1918 r.

(Uroczystość jubileuszowa Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiznie odbędzie się 9 maja (niedziela). Program: godz. 10.30 — zbiórka pododdziałów przed budynkiem remizy, godz. 11.00 — raport, godz. 11.30 — msza święta w Kościele pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela, godz. 12.30 — złożenie kwiatów przy pomniku obrońców Wizny, godz. 12.45 — spotkanie jubilatów i gości na placu przed remizą, godz. 13.30 — festyn gminny ze strażacką orkiestrą i grochówką)

Rycerze św. Floriana



Oddziały toporników, sikawkowy, wodny i obronny (ratował mienie i strzegł przed

złodziejami, wykorzystującymi czyjeś nieszczęście) szkoliły się i zdobywały doświadczenie „na własnej skórze”. Pamiętną datą w historii wiskiej Ochotniczej Straży Ogniowej jest 11 sierpnia 1906 roku, kiedy wielki pożar zniszczył niemal 400 budynków, pozabawiając domu około stu rodzin!

Strażacka trąbka na alarm brzmiała w najróżniejszych okolicznościach; wkrótce także sprzed pierwszej, pobudowanej w latach 1907–1908, okazałej murowanej remizy. A kolejny gospodarz czekał w pogotowiu „na stojce” całą dobę z końmi, które na znajomy dźwięk strzygły uszami także po służbie.

Pierwsza wojna światowa przezwalała działalność wiskiej straży. Lecz już w pierwszym okresie odzyskania przez Polskę niepodległości znowu zbrali się „niezwyyczajni ludzie”. Wśród nich nie zabrakło jej twórcy, dziedzica Czesława Kuberskiego. Naczelnik

został Bolesław Stapkiewicz, a prezesem aptekarz Mieczysław Dardziński. W zarządzie byli także między innymi wójt Aleksander Gawrychowski i komendant policji Władysław Maliszewski.

W 1933 roku powstała drużyna żeńska pod komendą Heleny Domuratówny.

Druga wojna światowa, z okupacją sowiecką, a potem niemiecką, zostawiła swój wymowny ślad. Wielki pożar 22 czerwca 1941, na skutek niemieckich bomb, ponownie doświadczył mieszkańców. Po remizie i sprzęcie gaśniczym nie zostało nic...

I znowu nadszedł czas odbudowy. Naczelnik Julian Stec nie miał kłopotów z nowymi ochotnikami.

Dzisiaj Ochotnicza Straż Pożarna w Wiznie to 40 strażaków czynnych, 10 wspierających i 13 honorowych, mających do dyspozycji okazałą piękną strażnicę, oddaną do użytku w 1997 roku. Jednostka znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, co świadczy o uznaniu dla wiedzy i umiejętności

nie widział, dotykał jego toporka i mundurowego pasa. A tu czas jakby stanął w miejscu!

— Obok naszej szkoły strażacy mieli plac ćwiczeń — wspomina. — Nie raz, zamiast słuchać nauczyciela, patrzyłem na nich. I wreszcie doczekałem się! Rok 1930: zakładałem mundur! Spotkał mnie wielki honor i zaszczyt.

„Niezwyczajni ludzie” w Wiznie po wielkim pożarze 8 maja 1901 roku, kiedy ogień strawił 76 drewnianych budynków, rozpoczęli zabiegi u władz carskich o zezwolenie na utworzenie straży pożarnej. Ostatecznie udało się to właścicielowi pobliskiego majątku Sieburczyn Czesławowi Kuberskiemu, który w roku 1903 zorganizował i stanął na czele wiskiej Ochotniczej Straży Ogniowej. W pięknym dziele wsparli go liczni społecznicy: księża, aptekarz, ziemianie, zamożni gospodarze i kupcy. Tak powstała pierwsza i jedyna w czasach zaboru organizacja społeczna w Wiznie.

W bólach rodzi się nie tylko człowiek. Także prawie każda aktywność. A z pewnością aktywność w uśpionej przez wiele lat osadzie Grądy Woniecko. Uśpionej, bo za czasów największej pegeerowskiej świetności było tu wszystko. Przede wszystkim praca



nie? W Grądach wszyscy pamiętają, że w oczyszczalni w 90 procentach partycypowała Agencja, 7 proc. kosztów pokrył miejscowy zakład karny, a tylko 3 procent gmina. Teraz oczyszczalnia jest jej własnością.

— Dowiedziałam się od wójta, który jest bardzo gospodarny, że spółdzielnia może oczyszczalnię od gminy... odkupić. Pojedynczy głos się nie liczy, jest bezsilny. A poza tym, my nie mamy nic,

— To jedyna słuszna droga. Agencja nie będzie przecież zarządzała prywatnymi budynkami, bo większość mieszkańców kupiła mieszkania. Spółdzielnię tworzą ludzie i chcemy im pomóc. Do tej pory stosowaliśmy taką politykę, że oddawaliśmy urządzenia wyremontowane, aby jeszcze przez jakiś czas służyły bezawaryjnie. Spółdzielni także przekazemy nieodpłatnie kotłownię i hydrofornię. Nie skrzywdzimy — zapewnia Stanisław Jabłoński, główny specjalista ds. zagospodarowania zasobów mieszkaniowych i infrastruktury w suwalskiej filii Agencji Nieruchomości Rolnych.

Pierwsze zebranie związane z

Do powołania spółdzielni wystarczyłoby dziesięć osób. Zdecydowało się pierwszych trzydziestu odważnych, potem zrezygnowało siedmiu.

Spółdzielcy wybrali prezesa, którym został Krzysztof Mateuszczuk; pełni tę funkcję społecznie. Wybrali też siedmioosobową Radę Nadzorczą w składzie: Miron Wołosinski, Wiesława Popławska, Elżbieta Trzcinińska, Stanisław Grzelczak, Mirosław Rakowski, Halina Choińska i Adela Duchnowska.

Opracowali statut, złożyli dokumenty w sądzie i czekają na rejestrację.

— Jeśli byśmy nie powołali spółdzielni, nic by się nie zmieniło. Na dobry start otrzymamy duży majątek. Wierzmy, że Agencja nie wycofa się z tych obietnic. Wierzmy też, że inni do nas dołączą — mówi Choińska.

A tymczasem pojawił się nowy problem. Agencja wystawiła do sprzedaży budynki gospodarcze, były obory po bydło. Budynki oddalone są od bloków około stu metrów. Ludzie pamiętają smród sprzed lat, zalatujący od obór. Teraz słyszeli, że znalazł się klient, który chce tu urządzić fermę drobiu.

Przeciwko fermie drobiu mieszkańcy wystosowali protest.

Budynkami gospodarczymi zainteresowało się czterech przedsiębiorców: jeden chce je rozebrać, drugi urządzić w nich suszarnię i magazyn ziół, trzeci uruchomić stadninę koni i ostatni właśnie kurnik. Mieszkańcy Grądów nie chcą tylko kurnika.

— Nie sprzeciwiamy się żadnej aktywności. Niech będzie stadnina, niech będą magazyny, niech ludzie pracują. Ale sami też chcemy żyć normalnie. My stąd już nie mamy dokąd pójść. Dla nas już nie ma innej szansy — mówi Halina Choińska.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Halina Choińska z Grądów, zaniedbane bloki i ulice, opuszczone obory

W Grądach mieszka ponad 900 ludzi; połowa emeryci i renciści, z drugiej połowy pracuje jedynie dziesięć procent. Wszyscy mieszkają w takich samych zniszczonych popegeerowskich blokach. Prawie wszyscy (tylko pięciu lokato-

Przebudzenie

rów z 280 mieszkań nie skorzystało z oferty) wykupili za niską cenę mieszkania od Agencji. Razem utworzyli 21 wspólnot mieszkaniowych, którymi zarządza zatrudniony przez Agencję Nieruchomości Rolnych administrator Gospodarstwa Skarbu Państwa „Wizna” w Grądach Woniecko.

Agencja, choć wszystko jest jej własnością, nie jest zainteresowana konserwacją i pielęgnacją swego majątku. Raczej szybkim zbyciem uciążliwego problemu. W ostatnim czasie przekazała nieodpłatnie gminie Rutki oczyszczalnię ścieków, przyczepę asenizacyjną, ciągniki, koparkę, równiarkę, inne maszyny.

Majątek osady szczupleje. A mieszkańcy płacą rachunki. Zaczęli się w końcu zastanawiać, czy jest jakaś szansa na zmianę.

— Powołanie spółdzielni mieszkaniowej jest dla nas wszystkich wielką i jedyną szansą. Inaczej z wszystkim stanie się tak samo, jak z oczyszczalnią — przekonuje Halina Choińska, była radna gminy Rutki.

Rezygnację z mandatu radnej złożyła miesiąc temu. Ale jeszcze jako radna na sesji Rady Gminy zapytała: czy, jeśli w Grądach powstanie spółdzielnia mieszkaniowa, gmina zwróci jej oczyszczal-

nię? W Grądach wszyscy pamiętają, że w oczyszczalni w 90 procentach partycypowała Agencja, 7 proc. kosztów pokrył miejscowy zakład karny, a tylko 3 procent gmina. Teraz oczyszczalnia jest jej własnością.

— Dowiedziałam się od wójta, który jest bardzo gospodarny, że spółdzielnia może oczyszczalnię od gminy... odkupić. Pojedynczy głos się nie liczy, jest bezsilny. A poza tym, my nie mamy nic,

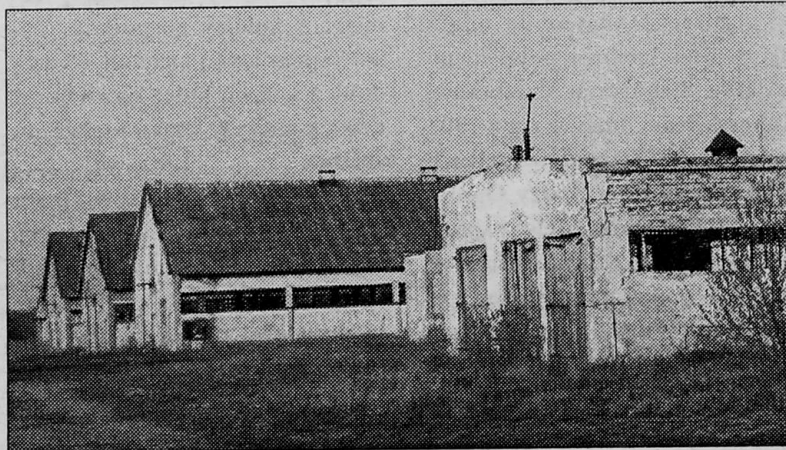
— To jedyna słuszna droga.

Agencja nie będzie przecież zarządzała prywatnymi budynkami, bo większość mieszkańców kupiła mieszkania. Spółdzielnię tworzą ludzie i chcemy im pomóc. Do tej pory stosowaliśmy taką politykę, że oddawaliśmy urządzenia wyremontowane, aby jeszcze przez jakiś czas służyły bezawaryjnie. Spółdzielni także przekazemy nieodpłatnie kotłownię i hydrofornię. Nie skrzywdzimy — zapewnia Stanisław Jabłoński, główny specjalista ds. zagospodarowania zasobów mieszkaniowych i infrastruktury w suwalskiej filii Agencji Nieruchomości Rolnych.

Powstaniem spółdzielni mieszkaniowej jest tak, że zainteresowana sama Agencja. Delegacja z Grądów wybrała się dwa razy do władz Agencji w Suwałkach. Dopytała o pierwsze niewiadome. Krzysztof Mateuszczuk podkreśla, że właściwie nikt z mieszkańców nie zna dokładnie kosztów administracji ani funkcjonowania kotłowni. Słyszeli, że przynosi straty. Ważne, że ze strony dyrekcji spotkała ich duża zyczliwość.



powołaniem spółdzielni mieszkaniowej zorganizowała w Grądach Agencja Nieruchomości Rolnych. Przyszło wielu. Najpierw przysłuchiwali się z nieufnością i obawami, czy nie będzie jeszcze gorzej. Do utworzenia spółdzielni namawiał wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej z Olecka. Tam właśnie, prawie w identycznych warunkach, powstała spółdzielnia na podobnych zasadach. Dla niektórych dotychczasowych przeciwników najbardziej przekonujące były argumenty, że Agencja będzie kolejno wyzbywać się majątku, czyli urządzeń infrastrukturalnych; z reguły przekazuje je gminom. W takiej sytuacji każdy nowy podmiot będzie mieszkańcom dyktował coraz wyższe ceny za wszystkie usługi i media.



„Tylko dzięki dobrym ludziom nie zostałem zamordowany przez policję”,
 twierdzi proboszcz parafii staroobrzędowców w Gabowych Grądach.
 „Próbowaliśmy wykonać swoje obowiązki. Nie wiedzieliśmy, że kontrolujemy Tysona”,
 mówi poturbowany policjant

Dwie wersje

W Gabowych Grądach, niewielkiej wsi w powiecie augustowskim, jedynej w Polsce miejscowości zamieszkałej przez staroobrzędowców, nie ma człowieka, który nie słyszał historii o niedawnej przygodzie ich duchownego. Zdarzenie z początku kwietnia, kiedy to wracający z Suwałk ojciec Mariusz Jefimow

czuć, że zostali nastani przez moich wrogów.

Na pytanie, kim są, Jefimow nie daje konkretnej odpowiedzi. Z rozmowy z nim można jednak wywnioskować, że chodzi o ludzi nieprzychylnych „starowierom” lub... współwyznawców, pragnących pozbyć się go z parafii. Otaczająca nastawnika rodzina i najbliżsi sąsiedzi w

Bzdury!

— To jakieś bzdury — uważa Katarzyna Sokołow. — Nie czujemy się ofiarami żadnych prześladowań. I nie chcemy być wmieszani w prywatną wojnę nastawnika z policjantami.

Nie ukrywa, że postawa Jefimowa bardzo ją irytuje. Podkreśla, że jest wierzącą i praktykującą i nie może zgo-

Piotr Tychanow również nie czuje się gnębiony. Dziwi się na wieść o teorii „prześladowania za wiarę” głoszonej przez rodzinę Jefimowa.

— Pani chyba żartuje! — wybuchnęła śmiechem ekspedientka. — Nikt mnie nie gnębi ani nie prześladowuje. To naprawdę powiedział nasz nastawnik?

Jednak proszeni o skomentowanie pamiętnego wieczoru, gdy w nocy we wsi rozległ się okrzyk „Mamusi, ratunku, bandyci chcą mnie zabić”, milkli. Tłumaczyli, że nie chcą zadziierać z popem, bo boją się jego gniewu. W końcu to przywódca duchowy i jest bardzo nerwowy. Przyznawali jednak, że mógł postąpić inaczej.

— Bez względu na wyznawaną religię, wszyscy jesteśmy polskimi obywatelami i obowiązuje nas to samo prawo — podkreśla Katarzyna Sokołow. — A prawa przecież trzeba przestrzegać, czy nam się

to podoba, czy nie. I nie należy stawać ponad nim, wykorzystując stanowisko lub wyznanie.

Zatarg Jefimowa z policjantami skrytykowała także Naczelna Rada Staroobrzędowców.

— Wyrażamy ubolewanie, że członek naszej społeczności nie poddał się rutynowej kontroli — stwierdził w rozszlany do mediów stanowisku Mieczysław Kapłanow, pełniący funkcję jej rzecznika. — Pan Mariusz Jefimow może występować we własnym imieniu jako osoba prywatna, i nie powinien w swojej obronie wykorzystywać faktu przynależności wyznaniowej i pełnionej funkcji.

Naczelna Rada podkreśla też, że wydarzenie z 2 kwietnia nie może być postrzegane jako konflikt mniejszości wyznaniowej z organami państwa.

dokończenie, str. 20

Gliny

został zakuty w kajdanki i zawieszony na komisariat, do dziś nie schodzi z ust. Pikanterii całej sytuacji dodają liczne publikacje prasowe i reportaże telewizyjne, w których cały czas przewijają się dwie wersje. Księdza, barwnie opowiadającego, jak to został niesłusznie sponiewierany przez policyjny patrol i stróżów prawa wyjaśniających, że było zupełnie odwrotnie: ranny został jeden z policjantów, a duchowny wcale nie tchnął spokojem.

Teraz wszyscy z niecierpliwością czekają na wynik dwóch równorzędnych śledztw (doniesienie o przestępstwie założyli równocześnie policjant i ksiądz), prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w Suwałkach.

Prześladowani

Ojciec Mariusz Jefimow, duchowny Wschodniego Kościoła Staroobrzędowców w Gabowych Grądach, wygląda jak uosobienie łagodności. Mało kto by przypuszczał, że ten młody (25 lat), uśmiechnięty i niezwykle spokojny mężczyzna, wziął udział w regularnej bójce z pięcioma policjantami.

— To nie była bójka, lecz obrona przed napaścią — protestuje nastawnik, bo tak formalnie nazywa się pełniona przez niego funkcja. — Jestem ofiarą agresywnych stróżów prawa, którzy zaatakowali mnie z niewiadomych powodów. Mogę tylko przypusz-

swych przypuszczeniach posuwają się jednak znacznie dalej.

— Policja nigdy nas nie lubiła, bo jesteśmy innowiercami — twierdzą. — Wszyscy z nas odczuli. Wystarczy, że słyszeli nasze nazwiska i od razu patrzyli na nas złym okiem. Różnimy się od nich, inaczej żyjemy i mamy swoje surowe zasady, a to ich bardzo drażni. Mówią, że podczas awantury, w której jak lwy bronili swojego nastawnika, policjanci wyzywali ich od kacapów, chu..., kur...

— Na nasze krzyki, żeby nie zabijali ojca Mariusza, odpowiadali złośliwie, że za to, iż jest popem, jeszcze bardziej mu dołożą. Bo nic im nie możemy zrobić — opowiada wzburzona A. Jefimow, jedna z krewnych, świadcząca na korzyść duchownego. — Ponoć naszego popa obserwowali od dawna. To była zaplanowana akcja, która tylko utwierdza nas w przekonaniu, że jesteśmy prześladowani za wiarę.

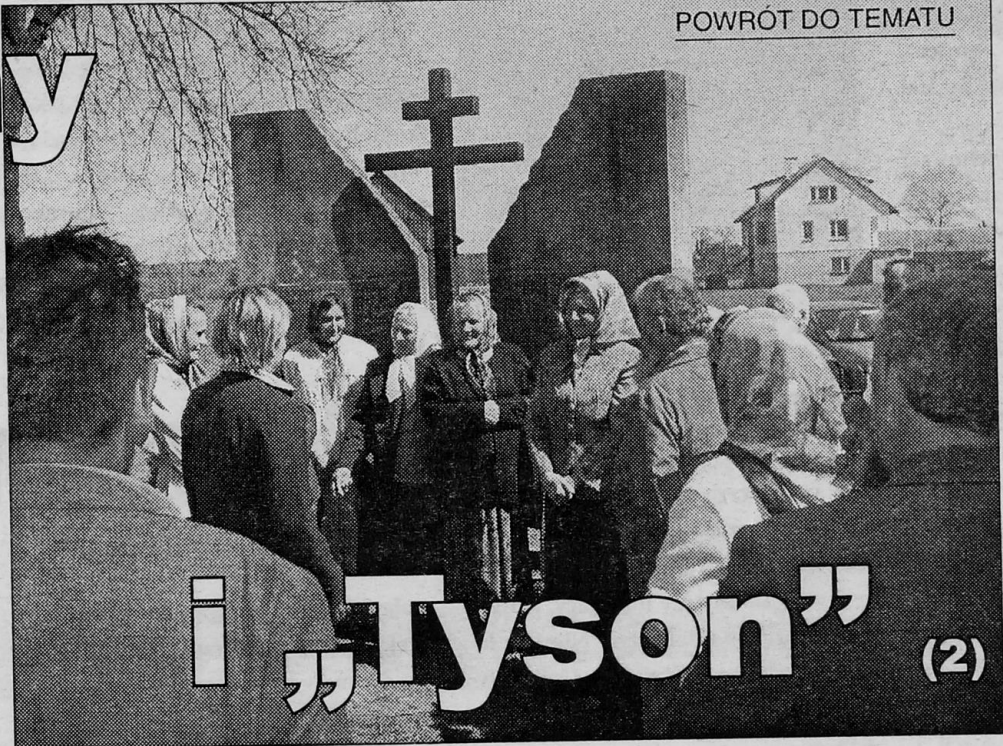
dzić się z faktem wykorzystywania religii do załatwiania prywatnych porachunków.

— Boli mnie, że nastawnik wypowiada się publicznie w imieniu całej społeczności staroobrzędowców — tłumaczy. — Kto go do tego upoważnił? Nigdy nie rzuciłam się w jego obronie, tak jak to opisywali niektórzy dziennikarze. Popa broniła tylko rodzina i dalsi krewni, i tak to powinno być przedstawione. A już teorie o gnębieniu nas przez policję to kompletne nieporozumienie.

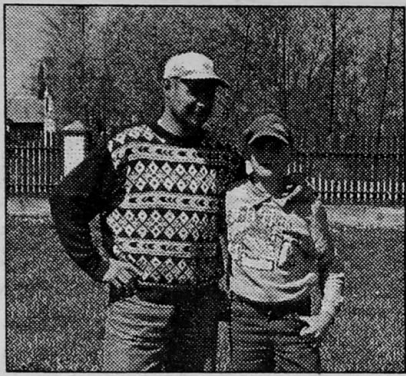
Podobnego zdania byli pytani przez nas inni mieszkańcy Gabowych Grądów, których odwiedzaliśmy we własnych domach.

— Co to za głupoty? — dziwi się Ryszard Antipow. — Nie mam problemów z policją. Bo niby dlaczego? Nie kradnę, nie zabijam, a to, że jestem starowierem, nikomu nie przeszkadza. A już na pewno nie przedstawicielom prawa. Przynajmniej nic o tym nie wiem.

POWRÓT DO TEMATU



i „Tyson” (2)



Najtańszy odlot

Sobotni poranek. Jasne niebo, już dawno nie widać na nim nawet dwunastu gwiazdek. Słońce świeci, piękna pogoda.

Krowy muczą w oborze Dariusza Dmochowskiego ze wsi Warcholy. Nie jest to żadne unijne muczenie. Pies na podwórzu merda ogonem, ale też nie szczeka owacyjnie, że stał się psem Europejczykiem.

Tego dnia Dariusz Dmochowski dzień zaczął, jak zwykle, od obrządku pięciu krów i pięciu świń. Ma osiem hektarów ziemi.

— Nie ma czasu na świętowanie. Trzeba się dobrze uwijać, żeby z wszystkim zdążyć. Żona też nie będzie świętowała, planuje siać warzywa — mówi Dariusz Dmochowski.

Wczoraj posadził ziemniaki, zasiał mieszankę i kukurydzę. Dziś z synkiem Adrianem będzie sprzątał w obejściu. W czerwcowym referendum głosował przeciw wejściu Polski do Unii. Nie wierzy, że rolnikom będzie lepiej. Przypomina ostatnią rozmowę ze znajomym, który wrócił z Niemiec. Podobno Niemcy śmieją się z nadziei polskich rolników na dopłaty. Zastanawia się, jak to będzie.

— Podrożeje chleb. Ludzie żartują, że u nas najtaniej będzie można odlecieć, bo stanieją przeloty samolotowe i wódka. Może naszym dzieciom będzie trochę łatwiej — zamysła się Dariusz Dmochowski.

Dmochowscy mają dwie córki gimnazjalistki i syna Adriana, ucznia piątej klasy.



Świąteczna marchewka

— Dziś pierwszy maja. Polska weszła do Unii Europejskiej — mówią

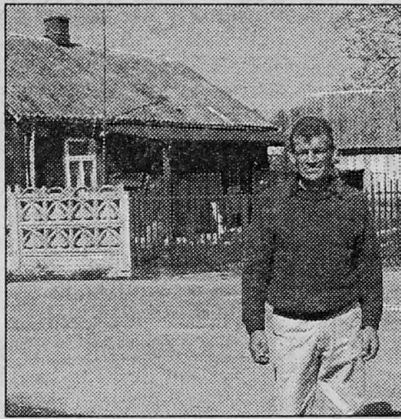
chórem siostry Ewelinka i Martynka Majewskie ze wsi Ruskołęki Stare.

O Unii dużo słyszały w szkole i w telewizji.

— To znaczy, że będą państwa bez granic — dodaje jedenastoletnia Ewelinka.

Siostry skubią na przydrożnym rowie mlecze i inne zielsko dla sześcioro królików. Tego dnia króliki chcą samo jeść jak zawsze. Dziś Ewelinka i Martynka dodatkowo, z okazji unijnego dnia, wrzucą im na deser marchewkę.

A dla nich babcia z okazji święta usmażyła pączki.



Świąteczna pomoc

Stanisław Kossakowski ze wsi Mroczyki przyjechał rano z Warszawy. Tam pracuje w brygadzie budowlanej.

— W okolicy nie ma pracy, a przecież z czegoś trzeba żyć. Nie jest łatwo. Może po wejściu do Unii przynajmniej praca będzie — zastanawia się.

Przyjechał do brata na trzydniowy wypoczynek od budowy, ale żeby mu trochę pomóc w gospodarstwie. Brat chory, akurat leży w łomżyńskim szpitalu. Stanisław nie będzie świętował. Pojedzie odwiedzić brata.



Kobieta z Unii

Stanisław Piechowicz ze wsi Przędziecko Grzymki obudził się o piątej rano. Przeciągnął się w pustym łóżku i wstał. Trzy krowy wybałuszyły

na niego ślepia, może pomyślały, że w unijny dzień będzie świętował?

— Jak mam robotę, to nie świętuje. Zresztą, święto to czy nie święto. Dla mnie dzień jak co dzień — kwituje krótko.

Ma siedem hektarów ziemi. Wczoraj rozrucił obornik, dziś po obrządku w oborze pojechał zaorać. Jeszcze planuje rozsiać nawozy pod ziemniaki.

W referendum głosował przeciw Unii. Wspomina czasy komuny, kiedy dom pobudował i jeszcze pieniądze w banku miał. A dziś, gdyby nie renta mamy, ciężko by było przeżyć.

— Boję się. Zobaczą, co z tymi dopłatami do zbóż. A może z Unii jaka kobieta się trafi? Niechby przyszła, krzywdy jej nie zrobię — żartuje.

Jest kawalerem (47 lat). Mieszka z mamą wdową i dwoma braćmi, też kawalerami (44 l. i 37 l.).

— Trudno się w tym wszystkim

Poranek z gw

połapać. Jedni mówią, że będzie lepiej, drudzy, że gorzej — włącza się do rozmowy Marianna Kos, siostra Stanisława.

Na razie jest tak, jak było. Boćki siedzą na gniazdach, suka powiła pięć szczeniąt. Marianna upiekła pączki, bo na święta przyjechały wnuczki.

W stolicy bez flagi

Andrzejewo, stolica gminy, wygląda odświętnie. Przed domami czysto i kwieście, pobielone krawężniki, tylko nigdzie nie łopocze żadna unijna flaga. Nie ma jej nawet przy Urzędzie Gminy ani przy... Centrum Doradztwa Europejskiego.

Wójt Antoni Cymbalak bawi w stolicy na unijnym festynie.

Sołtys nie świętuje. Z synem rozwozi obornik. Mają dwadzieścia hektarów ziemi, dwanaście krów. Żona sołtysa od rana krząta się w obejściu. Od razu po dojeniu zabrała się za wybieranie ziemniaków do sadzenia.

— Gospodarstwo to praca i nic dobrego. Ani my, ani nasze dzieci nic nie użyją — mówi.

Przypomina, jak kiedyś była krawcową i jej dniówka swobodnie starczała na przeżycie czteroosobowej rodziny. W gospodarstwie nie wystarcza. Jest rozżalona i nawet nie myśli o świętowaniu.

Teraz najtaniej będzie odlecieć, bo staniej

Piekarnia w pierwszy dzień Unii zamknięta. Jednak Hanna Cymbalak, właścicielka piekarni i sklepu, nie świętuje. W referendum głosowała przeciw UE. Dziś dostosowuje się do unijnych wymogów.

— Zmieniam stawki VAT na artykuły higieniczne, szkło i inne towary. Moimi klientami są rolnicy. Oni nie świętują, bo nie mają czasu i pieniędzy. Żal mi ich — mówi Hanna Cymbalak i wraca do przerwanej pracy.

Stanisław Sołowiński głosował za Unią. Jest emerytem i dla niego święto jest każdego dnia.

— Lepiej od razu nie będzie, ale gorzej też nie. Na wsi wszystko zamarło, może teraz coś się ruszy. Może młodzi coś podpatrzą i będą inaczej myśleć i robić — wierzy Stanisław.

Krystyna Zielonka kosi trawnik przed domem. Wczoraj uczestniczyła w szkoleniu na temat nowych prze-

pisów związanych z podatkiem VAT. Od wtorku wchodzi w życie. Będzie musiała wszystko powtórzyć.

— Jestem za Unią. Niektórzy pracują, inni świętują. Wierzę, że będzie lepiej — mówi.

Huczy betoniarka, a przy niej pospiesznie kręci się kilku mężczyzn z ostrołęckiej firmy. Trwa rozbudowa poczty.

— To specjalnie pod unijne standardy: przestrzenna hala operacyjna, zaplecze socjalne, specjalne warunki przechowywania przesyłek. Do połowy czerwca ma być skończona, więc nie świętujemy — wyjaśnia kierownik budowy ubrany w koszulę unijnej barwy.

Pierwszy unijny dzień nie różni się od innych dla Grzegorza Kotomskiego. Rano wrócił z pracy po nocnej zmianie, a jego żona pojechała do pracy. Wróci dopiero następnego dnia rano. Nie odpoczywa, zajmuje się dwuletnią córką Wiktoria. Zwykle po trzech dniach mijania się małżonkowie jeden dzień spędzają razem. Teraz to będzie akurat niedziela; usiądą przy grillu. Głosował za Unią. Wie, że ciężko będzie dogonić Niemcy czy Hiszpanię. Wierzy jednak, że już Wiktoria będzie miała łatwiej.

— Unia jest szansą dla młodych. Głosowałem „za”, bo jeśli tam jest lepiej, to i u nas tak będzie. Grudzień

pokaże, jak b

wszystkim —

Specjalnie

kuje obejście

ra się do koś

rocznica śmie

Przy bram

fa Jasko powi

baloniki. Cho

koracja nie j

świętowaniem

nictwa na Uni

-Mazurskim, c



dzień Unii
na Cymba-
ni i sklepu,
um głosowa-
osowuje się

będzie, ale
wszystko za-
się ruszy.
atrzą i będą
wierzby Sta-
osi trawnik
uczestniczy-
owych prze-

atkiem VAT.
yć. Będzie
zyc.

niektórzy pra-
zę, że będzie
przy niej po-
mężczyzn z
wa rozbudo-

unijne stan-
operacyjna,
alne warunki
ek. Do połó-
ńczone, więc
śnia kierow-
koszulę unij-

ń nie różni
orza Kotom-
racy po noc-
na pojechała

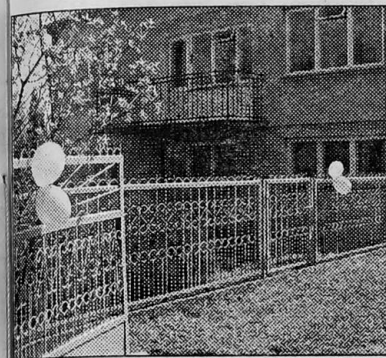
o następnego
wa, zajmuje
toria. Zwykle
a się małżon-
dzają razem.
at niedziela;
ował za Unią.
gonić Niem-
y jednak, że
a łatwiej.

dla młodych.
li tam jest le-
ie. Grudzień

pokaże, jak będzie z dopłatami i z
wszystkim — mówi Józef Polak.

Specjalnie nie świętuje. Porząd-
kuje obejście, a wieczorem wybie-
ra się do kościoła, bo jest to akurat
rocznica śmierci ojca

Przy bramie i płocie obejścia Józef
fa Jasko powiewają białe i niebieskie
baloniki. Choć to unijne kolory, de-
koracja nie jest związana z unijnym
świętowaniem. To wnuk, student rol-
nictwa na Uniwersytecie Warmińsko-
Mazurskim, dziś się żeni.

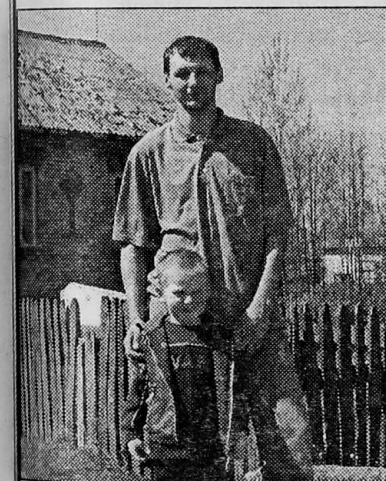


Groźne zwiastuny

Grażyna i Józef Leszczyńscy ze
wsi Żaluski Lipniewo prowadzą spe-
cjalistyczne gospodarstwo na unij-
nym poziomie, mają wszystkie cer-
tyfikaty. W nowoczesnej oborze 90
krów. Spokojnie przeżywają suchą
paszę, jak każdego dnia.

Leszczyńscy nie świętują. Nie
przygotowywali się szczególnie do

z gwiazdami



Powrót na unijną wieś

— Wcześniej byłem antyunijny,
a dziś jestem za. Uważam, że dużo
się zmieni, drogi będą lepsze i bez-
pieczniejsze — mówi Grzegorz Mu-
rawski ze wsi Przeździecko Grzym-
ki.

Po skończeniu studiów ekono-
micznych pracuje i mieszka w War-
szawie. Na wolne dni z żoną i syn-
kiem Kubą przyjechał do rodziców.
W rozmowach przewijają się unijne
tematy. Rodzice prowadzą gospo-
darstwo (18 ha, 15 krów), narzeka-
ją na europejskie wymogi.

— Kocham wieś i myślę o po-
wrocie. Jestem jedynym w rodzinie,
który spełnia unijne warunki do
przepisania gospodarstwa — mówi
Murawski.

Unii. Byli jej przeciwnikami. Ale kie-
dy mówiono o dopłatach, dokupili 14
hektarów ziemi.

— Już wiadomo, że nie będzie do-
płat do kukurydzy. Na unasiennianie
bydła wprowadzony zostaje 22 proc.
podatek VAT, a cena mleka nie wzra-
sta, to pierwsze zwiastuny Unii. Boję
się, że nie będzie lepiej. Rząd oszu-
kuje rolników — twierdzi Józef Lesz-
czyński.

Na łomżyńskiej wsi nie powiewa-
ją błękitne flagi z gwiazdkami. Tak
samo szczekają psy, muczą krowy,
pieją koguty...

Unijny browarek

— Jak mi się zaczął 1 maja? Kła-
dę się wczoraj, żona jest; budzę się
rano, żonki nie ma! — mówi jeden
z mężczyzn na placu przed sklepem,
pociągając piwo.

— Pewnie poszła do Unii! — rzu-
ca kolega i wszyscy wybuchają śmie-
chem.

Piwo smakuje im tak samo, jak 30
kwietnia.

— Lubię tak sobie tu posiedzieć i
pogadać. I będę tak tu sobie siedział
i dzisiaj — mówi inny. — Zobaczą, co
też do wieczora Unia nam wysyku-
je. Może już o północy stanie się ja-
kiś cud i zafunduję sobie jutro luksu-
sowy browarek?

— Wstałam jak zwykle po piątej.

Nakarmiłam króliki, gołębie i kury,
a potem do sklepu — mówi Eugenia
Sawicka z Kupisk Starych, żona sol-
tysa. — A tu ktoś woła: „Jesteśmy w
Unii!”. A ktoś inny żartuje, że dzisiaj
wszystko za darmo. Ludzie w śmiech
i tak każdy wrócił do swojego zajęcia.
Od razu przypomniał mi się 1 maja
w moim rodzinnym domu; właśnie
tego dnia zwykle sadziłam kartofle.
Teraz pomyślałam sobie: „Życie się
zmienia. Co teraz przed nami?”. Na
razie czeka mnie sarta prasowania.

Na podwórku schnie pranie.

— Święto nie święto, Unia nie
Unia, samo się nie robi — dodaje
teściowa Cecylia Sawicka, która jest
na nogach od piątej. — Przygotowa-
łam już porcję leków dla męża i po-
woli trzeba będzie brać się za obiad,
potem zmywanie, potem kolacja. I
tak w koło. Dzień jak każdy inny.

W unijny poranek w najlepsze śpi
jeszcze, nieświadoma historyczne-
go wydarzenia, ośmioletnia wnucz-
ka Ania, a jej młodszy brat Daniel
już ogląda bajki w telewizji. Po po-
łudniu wybiorą się z mamą na rowe-
rową przejażdżkę, tak jak w kolejny
wiosenny dzień.

— Stało się! — Poczekamy, zoba-
czymy, co też z tego obiecanego raj-
u nam spadnie — mówi Tadeusz Sier-
putowski.

Tymczasem przywołuje Pusz-
ka, aby przyniósł z domu piłkę. Nie-
dawno „na kawalerce”, Puszek stra-
cił kawałek ogona, ale żaden inny
pies we wsi, a nawet całej okolicy,
nie dorówna mu w piłkarskich umie-
jętnościach. Właśnie wraca z ulubio-
ną zabawką. W historyczny dzień, jak
w zwyczajny, też zagra ze swoim pa-
nem. Hop! I jest pierwszy gol!

Właśnie dzisiaj, w „unijny” pora-
nek, po raz pierwszy tej wiosny, czar-
no-białe holenderki soltysa Kazimie-
rza Małachowskiego wyjdą na soczy-
stą łąkę.



Pierwszy unijny zarobek

W Nowogrodzie, jak w każdą so-
botę, wielki targ. Uprząż dla konia,
jabłka, kiełbasa, garnki, szczotki,
rajstopy i co tylko chcesz. Karol Po-

lkowski z Łomży obsługuje automat
z lodami.

— Na nogach jestem od piątej, bo
inaczej nie zdążyłbym zająć dobrego
miejsca — mówi. — Rynek kończy
się zwykle w południe, ale dzisiaj to
dla mnie jeszcze nie koniec pracy: po
południu będę na muszli w Łomży na
unijnym festynie. Pierwszy, dodatko-
wy, „unijny” zarobek.



Unijny rosół

Dębniaki obudziły się ze słońcem
i pianiem kogutów. Barbara Pupek
zaczęła dzień od przygotowania po-
silku dla ośmiorga dzieci i wielkie-
go prania.

— Dzisiaj „zawiesiłam” chyba z ki-
lo metr! — żartuje. — Kiedy się prze-
budziłam, nie myślałam o Unii, ale
tylko o tym, żeby jak najszybciej ze
wszystkim się uporać.

— Kiedy mama prała, ja sprząta-
łam. Ten dzień ważny jest tylko dla
polityków, nie dla nas — mówi Moni-
ka, szóstoklasistka.

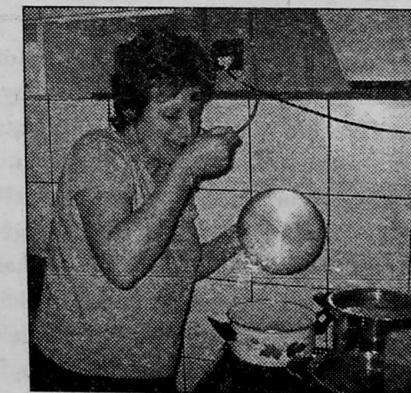
Wójt Zenon Białobrzęski, idąc
rano do sklepu, spotkał kolegę.

— „Jak się czujesz w Unii?”, zapy-
tał mnie i dopiero w tym momencie
na dobre uświadomiłem sobie, że ży-
jemy w Europie już od dobrych paru
godzin! — mówi żartobliwie. — Tym-
czasem w naszej „zwyczajnej” Eu-
ropie czeka mnie dzisiaj sporo pra-
cy: muszę zabetonować cztery słupki
ogrodzeniowe.

Nauczycielka Małgorzata Pore-
da gotuje świąteczny obiad. Ale wca-
le nie z okazji 1 maja i „gwiazdki” dla
Polski, lecz w oczekiwaniu na krew-
nych, których dawno w Zbójnej nie
było.

— Zjemy „unijny” rosół i „unijne”
kotlety — żartuje. — I tak minie nam
dzień trochę inny od pozostałych,
lecz tak naprawdę taki sam.

GABRIELA SZCZĘSNA
MARIA TOCKA



— Gdyby nie jej prawdziwe nauczycielskie powołanie i miłość do młodzieży, pewnie nie zostałabym historykiem i moja monografia Łomży nigdy by nie powstała — mówi Donata Godlewska. — To ona uratowała mnie na egzaminie maturalnym przed kolejnym pytaniem z chemii. Była dla nas przyjacielem i matką; była wielkim autorytetem dla wszystkich, którzy ją znali.

— Uczyla mnie w szkole podstawowej za sowieckich czasów, uczyla mnie na tajnych kompletach i po wojnie. Szczytę się świadectwem maturalnym z jej podpisem — dodaje Anna Chludzińska-Badyda, łomżanka z Białegostoku. — Gdybym miała scharakteryzować ją najkrócej, powiedziałabym: drobna kobieta wielkiego ducha. Życzę wszystkim uczniom tak wspaniałej wychowawczynie, nauczycielki i pedagoga.

Biblioteka I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży otrzymała imię doktor Stanisławy Osieckiej (1898–1990), organizatorki i pierwszego powojennego dyrektora LO.

Rodem z Wawrzynka w powiecie sierpeckim na Mazowszu, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, pracę zawodową roz-

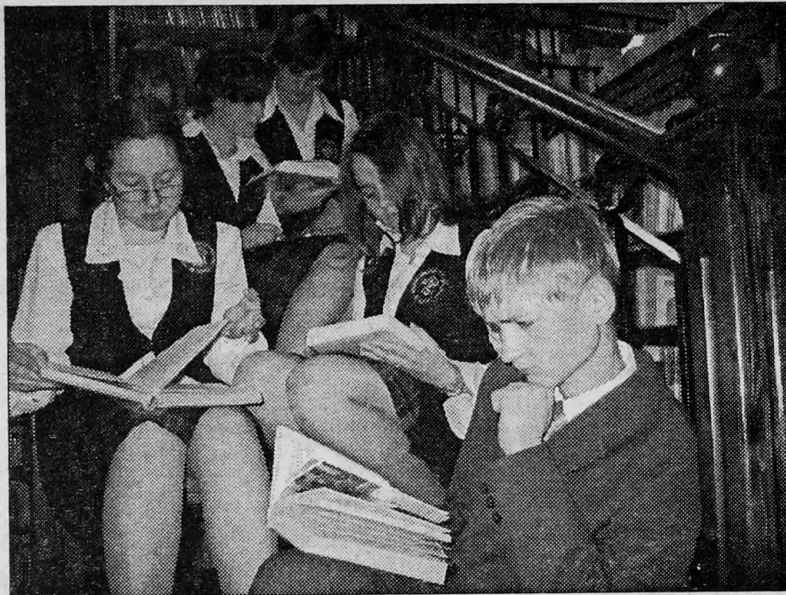
poczęła jako nauczycielka języka polskiego w gimnazjum w Wołkowysku. Wkrótce została przeniesiona do Łomży, do Seminarium Nauczycielskiego. W latach trzydziestych uczyla w Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej oraz w Gimnazjum Męskim im. Tadeusza Kościuszki. Już wtedy uzyskała tytuł dokto-

Siłaczka

ra nauk filozoficznych, zdobywając wiedzę pod kierunkiem prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Z wybuchem drugiej wojny światowej, jak wielu innych pedago-



gów, czekała ją ewakuacja. Niebawem wróciła do okupowanej przez Rosjan Łomży, organizując gimnazjum i liceum. Wkrótce obie szkoły władze sowieckie



zmieniły na „dziesięciolatkę”, w której dla Stanisławy Osieckiej nie było miejsca... Powrót Niemców rozpoczął kolejny etap jej zawodowego życia: tajne nauczanie. Wstąpiła do Armii Krajowej. Jesienią 1944 roku na nowo przyszło jej organizować łomżyńskie gimnazjum i liceum w... Zambrowie. Kiedy dla obu szkół udało się znaleźć miejsce w Łomży, czekało na nią wielkie zadanie nie tylko pracy wychowawczej, ale także zdobywania podstawowego wyposażenia od mebli po deski i cegły. W maju 1945 roku z jej inicjatywy rozpoczęła się odbudowa obecnej siedziby I LO przy ul. Bernatowicza. Trzy lata później władze odwołały Stanisławę Osiecką z funkcji dyrektora szkoły. Tak rozstała się z Łomżą i swoimi uczniami. Zamieszkała w Białymstoku, ucząc i kończąc zaocznie studia matematyczne na Uniwersytecie Gdańskim. W 1966 roku odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła 14 czerwca 1990 roku w Katowicach. Spoczywa w rodzinnym grobie, na zabytkowym cmentarzu w Łomży.

Na zdjęciach: Stanisława Osiecka oraz uczniowie „Kościuszki” w bibliotece szkolnej jej imienia

Serce Europy

— Pamiętam, jak kiedyś jakiś angielski historyk powiedział, że Polska jest sercem Europy. Te słowa były inspiracją tego zbiorku — mówi Janusz Kulesza, poeta z Zambrowa.

Najnowszy tomik wierszy zatytułowany „Serce Europy” poświęcony jest ponadczasowemu hasłu: Bóg-Honor-Ojczyzna.

Tomik ten dedykował dziadkom z obu stron: Anieli i Edwardowi Kuleszom oraz Mariannie i Franciszkowi Jabłońskim.

W minionym tygodniu, w przeddzień wejścia Polski do Unii Europejskiej, w Miejskiej Bibliotece w Zambrowie odbyła się promocja dwóch tomików wierszy Kuleszy: „Serce Europy” i „O miłości”. Drugi ze zbiorów traktuje o różnych rodzajach miłości: Boga do człowieka, ludzi starszych, matki do syna, ojca do syna i miłości niespełnionej. Ten tomik autor zadedykował Elżbiecie Bagińskiej.

Promocję tomików Kuleszy uatrakcyjnił spektakl „Granica” (autorstwa J. Kuleszy, w reżyserii E. Bagińskiej).

Najnowszy wiersz Janusza Kuleszy „Wskreszenie Łazarza” dedykowany jest Ryszardowi Matuszewskiemu z Łomży:

W środku dnia zasłabł na chodniku
Diagnoza brzmiała: „rozległy zawał”
Odszedł do Pana od tak bez niczego
Anioł Stróż go zko nad nim zapłakał
A tam Bóg spojrział na niego z litością
I rzekł: „Pomyłka, wracaj na ziemię”
I wrócił, serce w nim znowu zabiło
Świadome tego, że było w niebie.

Otwarty Agrobiznes

Dni Otwarte Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży połączone zostały z seminarium naukowym. O wykorzystaniu systemów biometrycznych do identyfikacji osób mówił prof. Leonid Kompanets, a dr Wojciech Świąszkowski prezentował współczesne techniki komputerowe wykorzystywane w medycynie.

Prof. Franciszek Ziejka, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który śledził siedmioletnie osiągnięcia WSA, stwierdził, że zastanawia się, jak będzie wyglądała łomżyńska uczelnia za 633 lata, czyli gdy wiekiem dorówna UJ.

Prof. Roman Engler, rektor WSA, jest przekonany, że nie będzie gorsza od Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Seminarium z lekarzem i etnografem

Na seminarium historyczne zaprasza Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Jacek Chyliński z Łomży opowie o doktorze Włodzimierzu Chylińskim i jego córkach (jedna z nich, Zofia, była żoną wybitnego poety Bolesława Leśmiana, o czym pisaliśmy w „Kontaktach” 18/2003), a Jolanta Czajkowska z Sokół zaprezentuje swoją książkę o etnografie Stanisławie Dworakowskim.

Seminarium odbędzie się 8 maja (sobota, godz. 10.00) w siedzibie ŁTN w Łomży, przy ul. Długiej 13.

Saks zaskowyczał... nagrodą!

Kwartet saksofonowy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Łomży został laureatem III Olsztyńskiego Konkursu Zespołów Szkolnych.

W przesłuchaniach, zorganizowanych przez Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie, udział wzięło 47 zespołów z: Kętrzyna, Haawy, Mrągowa, Suwałk, Grajewa, Pisz, Olecka, Giżycka, Kaliningradu, Łomży i Olsztyna.

Kwartet saksofonowy w składzie: Łukasz Sokołowski, Kamil Krajewski, Łukasz Borkowski i Daniel Sobociński, prowadzony przez Wiesława Wasika, po mistrzowsku zagrał pięć utworów i... wygrał.

W konkursie z województwa podlaskiego udział wzięły także inne zespoły: trio fortepianowe (prowadzone przez Elżbietę Kondzior) i trio klarnetowe (nauczyciel Weronika Kordowska) oraz trio akordeonowe (nauczyciel Bogusław Rząsa) z Suwałk, trio trąbkowe (nauczyciel Grzegorz Karpowicz) i kwartet fletowy (nauczyciel Ryszard Jasionowski) z Grajewa.

Sukces saksofonistów Wiesława Wasika to nie wszystkie ostatnie laury uczniów łomżyńskiej szkoły muzycznej. Aleksandra Bilda zajęła II miejsce, a Maciej Opyrczał i Agata Żelechowska III w konkursie z kształcenia słuchu. Natomiast w konkursie dla klas IV w Suwałkach Bogumiła Dąbrowska zajęła I miejsce, a jej koleżanka Magdalena Szymkiewicz otrzymała wyróżnienie. Nagrodzeni są uczniami Doroty Milewskiej i Joanny Wesołowskiej.

Sukcesy odnoszone w konkursach cieszą nie tylko laureatów, ale ich rodziców i nauczycieli PSM I i II st. w Łomży. Są dowodem nie tylko zdolności młodych muzyków, ale też wysokiego poziomu nauczania. Kształcenie słuchu jest przedmiotem bardzo trudnym. Wymaga od ucznia natychmiastowej i precyzyjnej analizy zjawisk akustycznych i przeniesienia ich na papier w formie notacji muzycznej.

Teatr kwitnącej wiśni

— Wróciłem do Łomży tak, jak losoś wraca do swojego miejsca — mówi żartobliwie Masakatsu Yoshida, absolwent Instytutu Kultur Słowiańskich Uniwersytetu Hokkaido w Sapporo, dzisiaj wykładowca języka i kultury japońskiej na Uniwersytecie Łódzkim.

Tym razem z żoną Barbarą prezentują w Muzeum Północno-Mazowieckim część swojej kolekcji, związanej z tradycyjnym teatrem Japonii, zjawiskiem niezwykle nie tylko w kulturze tego kraju.

Najstarszy to teatr Nogaku, pod mecenatem samurajów, odnoszący się do wierzeń religijnych, ze skromnymi dekoracjami i sceną, nawiązującą do architektury świątyni. Pierwsze przedstawienia odbywały się pod gołym niebem, z czasem w pałacach władców. Aktorami byli wyłącznie mężczyźni, grający także role kobiece. Taniec, śpiew i muzyka to charakterystyczne dla Nogaku środki artystycznego wyrazu.

Teatr Kabuki stał się ulubioną rozrywką mieszczan. Oparty na stylizacji (grają tu także wyłącznie mężczyźni), wyróżnia się bogactwem kostiumów, wyrazistym makijażem aktorów, nagłym zatrzymaniem aktora w ruchu, co podkreśla jego zawodowe umiejętności, charakterystycznym po-

mostem, łączącym koniec widowiska ze sceną.

Bunraku to klasyczny teatr lalek, wywodzący się z ulicznych występów aktorów, wędrujących z przedstawieniami po całym kraju.

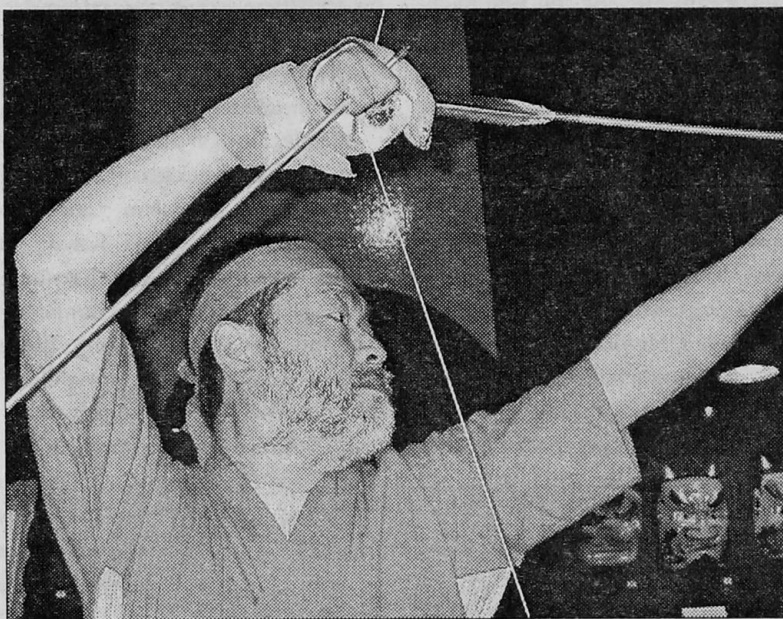
Podczas wernisażu wrażenie zrobili także sami właściciele tej niezwyklej kolekcji: Masakatsu Yoshida dał pokaz lucznictwa i japońskiej kaligrafii (najlepszy pędzelek to pędzelek z włosami niemowlęcia!), Barbara Yoshida — pokaz origami, znanej na całym świecie japońskiej sztuki składania papieru, a ich córka Izumi z przyjaciółką Justyną Zajączkowską zaprezentowały się w trady-

cyjnych walkach kendo (z kijami shinaj) i naginata (z włóczniami). Było także wspólne picie zielonej herbaty.

Toyota, Sony, Nikon to marki doskonale rozpoznawane na wszystkich kontynentach. Lecz w Japonii nowoczesna technika niezmiennie idzie w parze z wielkim szacunkiem dla tradycji. To także jedna z charakterystycznych cech tego fascynującego pod każdym względem kraju.

Wystawę „Tradycyjny teatr Japonii” Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży prezentuje do 31 lipca 2004 roku.

Na zdjęciu: Masakatsu Yoshida... strzela na wernisażu z... łuku



KONKURS

Jeden wiersz w czerwcu

Piątą edycję Czerwcowego Konkursu Jednego Wiersza ogłasza Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży.

Każdy może zgłosić tylko jeden utwór o dowolnej tematyce i formie. Opatrzony godłem wiersz, w trzech egzemplarzach, należy umieścić w zaklejonej kopercie z danymi autora (imię i nazwisko, dokładny adres, wiek i numer telefonu) i przesłać do 31 maja 2004 pod adresem: Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Długa 13, 18-400 Łomża. O zakwalifikowaniu utworu do finału, jego terminie i miejscu, autorzy zostaną powiadomieni. Finaliści osobiście zaprezentują swoje wiersze przed publicznością w czasie wieczoru poetyckiego, a jury podejmie ostateczną decyzję.

Zwycięzca otrzyma nagrodę pieniężną, a publiczność przyzna swoją, w postaci zestawu książek.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji w prasie, radiu i telewizji zakwalifikowanych do finału wierszy bez honorarium i zgody autorów.

Bliższe informacje o Czerwcowym Konkursie Jednego Wiersza, tel. 086 216-54-81, wewnątrz 24.

W tradycyjnej kuchni polskiej nie ma potraw ze ślimaków, ale...

Ślimak, ślimak pokaż rogi

Wojewódzki Konserwator Przyrody Krzysztof Oniszczyk, choć nigdy ślimaków nie jadł, nawet ich nie próbował, wyraził zgodę na zbiór 50 ton winniczków w województwie podlaskim.

— Wpłynęło dziesięć wniosków o zbiór winniczków. Tylko jeden dotyczył firmy spod Szczecina i został skierowany do konserwatora pomorskiego. Ślimaków nie wolno zbierać na terenach chronionych: parkach narodowych, rezerwatach przyrody i użytkach ekologicznych — przypomina Krzysztof Oniszczyk.

Winniczki wolno zbierać tylko w maju. Zbieracze powinni przejść odpowiednie przeszkolenie. Średnica muszki ślimaka musi mieć ponad trzy centymetry. Kilogram ślimaków w skupie kosztuje około dwóch złotych.

W tradycyjnej „Kuchni polskiej” nie ma żadnego przepisu na potrawę ze ślimaków, choć już niektóre restauracje serwują ślimaczki zapiekane w muszulkach.

Według unijnego nazewnictwa ślimak jest... rybą.

Polska co roku eksportuje prawie tysiąc ton ślimaków, z tego aż 90 proc. do Francji.

Zachowaj trzeźwy umysł

W ramach Łomżyńskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2004 rok, szkoły podstawowe i gimnazja z Łomży przystąpiły z inicjatywy prezydenta Łomży do Ogólnopolskiej Kampanii Profilaktycznej „Zachowaj Trzeźwy Umysł” pod patronatem ministra edu-

kacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej. Każda szkoła wytypowała koordynatora, głównego inicjatora zadań, który będzie współpracował z Urzędem Miejskim.

Dodatkowe informacje: Urząd Miejski w Łomży, Wydział Polityki Społecznej, ul. Polna 16, tel. 216 6319.

KONKURS

Dawno, dawno temu w Łomży

15

Miejski Dom Kultury w Łomży zaprasza przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych (do lat 13) do konkursu plastycznego na ilustrację legendy lub podania, wydarzenia związanych z Łomżą.

Podpisane prace (w dowolnej technice plastycznej), należy nadsyłać do 2 czerwca 2004 r. do Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych w Łomży, ul. Wojska Polskiego 3.

Komisja konkursowa dokona oceny prac w kategoriach wiekowych

3-6 lat (przedszkole)

7-13 lat (szkoła podstawowa)

Wystawa prac nagrodzonych zostanie otwarta w Galerii MDK, z okazji obchodów Dni Łomży 2004.

W każdej kategorii wiekowej zostaną ufundowane nagrody rzeczowe, wyróżnienia i dyplomy.

O przyznanych nagrodach oraz o terminie podsumowania konkursu organizatorzy powiadomią odrębnym pismem.

Zainteresowanych odsyłamy do lektury np. Zdzisława Nowaka „Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce” oraz wydawnictw TPZŁ i ŁTN poświęconych historii Łomży.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

7 maja (piątek) — • Dobry piesek, godz. 16.00 • Kill Bill 2, godz. 17.30, 22.00 • Kill Bill 1, godz. 20.00;

8-9 maja (sobota — niedziela) — • Dobry piesek, godz. 14.30, 16.00 • Kill Bill 2, godz. 17.30, 20.00;

10-13 maja (poniedziałek — czwartek) — • Dobry piesek, godz. 16.00 • Gothika, godz. 17.30, 20.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i rezerwacja na seanse zorganizowane: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





SZTANDARY

W przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, nie wiedząc czemu, przypomniał mi się pierwszomajowy pochód z 1978 roku. Byłem wtedy uczniem Zespołu Szkół Ekonomicznych we Wrocławiu. Nasza klasa miała się stawić w komplecie 1 maja rano w umówionym miejscu, by odebrać flagi. Co sprytniejsi i bardziej przebojowi chwycili biało-czerwone, mnie została czerwona. Nieco zdegustowany i zawiedziony wzięłem to, co zostało, bo wziąć coś musiałem. Poszliśmy więc ówczesną ul. Świerczewskiego, powiewając przed trybunami nie tyle jednak z entuzjazmem, co raczej dla wyglądu. Nawet my, podlotki, przeczuliśmy, że coś powoli odchodzi do lamusa, że coś się przewartościowało, że jakimś cudem wszystko niedługo przewróci się do góry nogami. Mój ojciec zawsze powtarzał, że tylko w wyniku trzeciej wojny światowej mogłoby dojść do upadku komunizmu, ale my i nieco starsze pokolenie czuliśmy w powietrzu wielkie zmiany i bardzo chcieliśmy w nich uczestniczyć. Idąc w tym pochodzie, w najmniejszym stopniu nie identyfikowaliśmy się z jego ideą. Na domiar złego zaczął padać deszcz. Żeby uniknąć przemoczenia, owinałem się proletariackim sztandarem i tak w pośpiechu dokończyłem pochód.

Czerwony sztandar dość skutecznie uchronił mnie wówczas przed deszczem. Nie miałem jednak uczucia, że oto zbeczceniłem czyjś ważny symbol. Dla mnie był to kawałek płótna, a przecież niegdyś tak wielu poświęciło życie w jego obronie, czy raczej w obronie idei, które symbolizował.

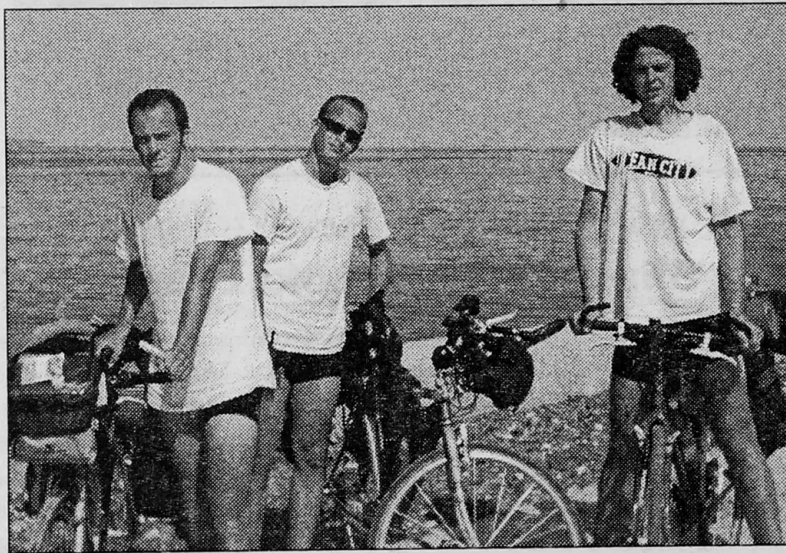
Dziś uroczyste podnosimy nie czerwoną, ale niebieską flagę z gwiazdkami. Nie chcę dokonywać jakiegokolwiek wartościowania: który symbol ważniejszy, który niesie szczytniejsze ideały. Jeden już był i dla wielu zdewaluował się, drugi — niesie nadzieję. Ta nadzieja to setki, a może tysiące pytań, mi-

liony indywidualnych niepokoi: czy rzeczywiście będzie lepiej? Czerwony sztandar kiedyś uchronił mnie przed deszczem i wówczas spełnił dla mnie swoją rolę. Po niebieskim z gwiazdkami spodziewam się czegoś więcej. Nie ukrywam sceptycyzmu, ale też po cichu wierzę, że może moje dzieci nie będą już musiały niczego udawać, z czymś się kryć i do czegoś beznadziejnie tęsknić. Że to ich umiejętności, operatywność i dobre relacje z innymi wyznaczają im miejsce w społeczeństwie, a nie układy, znajomości i przynależność. Ale...

Leszek Czyż
Leman

PIĘKNE CZYTANIE

Światowy Dzień Książki obchodzili uczniowie SP w Bogutach Piankach w sposób wyjątkowy. Nauczycielki nauczania zintegrowanego zorganizowały Gminny Konkurs Pięknego Czytania. 32 uczniów z pięciu szkół gminy Boguty wzięło udział w II edycji konkursu. Wśród najmłodszych jury konkursowe przyznało dwa I miejsca: Kamili Sienickiej z SP w Białych Szczepanowicach i Monice Godlewskiej z SP w Tymiankach, II miejsce zajęła Emilia Wojtkowska z SP w Tymiankach, III miejsce przypadło Domi-



nice Złotkowskiej z SP w Perysiach. W kategorii klas pierwszych najlepiej zaprezentowali się Daniel Wyszynski i Sebastian Gawrychowski z SP w Bogutach, II miejsce zajął Damian Tyimiński z SP w Tymiankach, III Paulina Mioduszevska z SP w Zawistach. Wśród uczniów klas drugich najwyższe umiejętności zaprezentowała Aleksandra Wyszynska z SP w Bogutach, II miejsca zajęły Grażyna Sasińska z SP w Bogutach i Milena Zawistowska z SP w Białych Szczepanowicach, III przypadły Aleksandrze Truskowskiej z SP Tymianki, Marcinowi Pieńkowskiemu z SP Tymianki i Hubertowi Sienickiemu z SP Zawisty. W kategorii klas trzecich I miejsce zdobyła Martyna Sikorska z SP w Bogutach, II miejsca Monika Wyszynska z SP Boguty i Ewa Sikięjko z

SP Perysie, III miejsce przypadło Ewie Zarębie z SP w Białych Szczepanowicach.

Laureaci otrzymali piękne książki. Na zakończenie uczniowie klasy II inscenizowali „Bajkę o małpcę”, która bardzo podobała się młodej publiczności.

Albina Zakrzewska
nauczyciel, Szkoła Podstawowa
w Bogutach-Piankach

DO EGIPTU ROWEREM

Ubiegłoroczny weekend majowy postanowiłem spędzić na rowerze. Wybrałem się na wyprawę do Istambułu. Okazją do zobaczenia miasta była 550. rocznica zdobycia Konstantynopola przez Turków w 1453 roku. Miałem wcześniej doświadczenia z podobnych wypraw, bo jeździłem już po południowej Polsce, po Czechach i po górskich drogach Słowacji. Ale ta wyprawa miała o wiele szerszy charakter.

Z kolegami ze studiów (studium turystykę i rekreację na UAM w Poznaniu), Danielem Ziętkiem z Rumi i Robertem Malinowskim z Elku, wystartowaliśmy z Krosna. Trasa prowadziła przez Słowację, Ukrainę, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Turcję. Trwała niespełna dwa tygodnie, przejechaliśmy około 1800 km, zwiedzając po drodze

kraje o różnym poziomie życia społecznego i gospodarczego. Te różnice są o wiele bardziej widoczne z perspektywy rowerzysty niż kierowcy samochodu. Z jednej strony Węgry, zadbane, wielkoeuropejskie i bogate, z drugiej Rumunia i Ukraina.

Mimo wielu ostrzeżeń i opinii o tych krajach, nie czuliśmy się zagrożeni i nie spotkała nas żadna przykra historia. To często my byliśmy dla mieszkańców atrakcją. Zagadywali nas o cel podróży, pozdrawiali, zapraszali do domów, pozwalali nam rozbijać namiot w ogrodzie. Towarzyszyły nam niezwykle krajobrazy, niesamowita i dzika przyroda. Niekiedy drogi na mapie okazywały się polnymi drogami. Czasami owce blokowały nam przejazd, gonily nas psy pa-

sterskie. Na trasie mieliśmy zmienną pogodę: od deszczu na Słowacji, po niewiarygodny skwar w Bułgarii oraz śnieg, gdy przejeżdżaliśmy przez Południowe Karpaty. Po drodze zwiedziliśmy Shigishoare i Braszow w Rumunii (fantastyczne miasta związane z legendarnym władcą Vladem Drakulą), Warnę, Nesebar, Kamienny Las w Bułgarii. Jednak najważniejszym był cel naszej podróży: stolica Cesarstwa Bizantyjskiego, Istambuł, miejsce, gdzie ściera się świat chrześcijański i muzułmański, gdzie wschód spotyka się z zachodem. Udało nam się znaleźć świetne schronisko w samym centrum za pięć dolarów. Haghia Sofia, Błękitny Meczet, pałac sułtanów Topkapi, zakupy na Grand Bazar to jedne z wielu niezwykłych miejsc, jakie udało nam się zwiedzić.

Do końca życia będę pamiętał o jeszcze jednym ważnym symbolu Istambułu: o moście Europa — Azja nad cieśniną Bosfor. Postanowiliśmy przejechać po nim rowerami na azjatycką stronę miasta i wjechaliśmy, ignorując zakazy. Zostaliśmy zatrzymani przez urzędującą na rogatek policję, a że nie mogliśmy wrócić (4 pasy autostrady bez pobocza), została wezwana eskorta policyjna, z którą przejechaliśmy przez most. Prawdopodobnie jako jedni z nielicznych dokonaliśmy tego na rowerach.

Podróż powrotna również dostarczyła nam wielu wrażeń. Zdecydowaliśmy się wracać pociągami od granicy do granicy, by nie płacić za taryfę międzynarodową. Zajęło nam to w sumie 4 dni, ale kosztowało nieco ponad 40 dolarów, z czego duża część została przeznaczona na łapówki dla kolejnych konduktorów. Po 20 dniach wróciliśmy do Polski. W Poznaniu byliśmy w niedzielę wieczorem, a w poniedziałek już na zajęciach.

Przygotowujemy się do kolejnych wypraw rowerowych. Planujemy eskapadę na Krym i do Sankt Petersburga przez stolice państw nadbałtyckich oraz wyczynową podróż do Egiptu przez Syrię, Liban i Izrael. Takie wyprawy wymagają szczególnych przygotowań, treningu oraz lepszego sprzętu i ekwipunku. Mamy również nadzieję, że uda się nam znaleźć dodatkowe pieniądze, bo będą to dość kosztowne wyprawy.

W zbieraniu funduszy na wyprawę wspiera nas Uniwersytet w Poznaniu, udzielając patronatu. Każdy z nas liczy również na pomoc władz swojego miasta. Jest to przecież świetna okazja na wypromowanie Łomży w tych częściach świata, które mamy zamiar odwiedzić.

Piotr Żelazny
Łomża

Na zdjęciu: rowerami w świat



GRAJEWO

• Po raz pierwszy gmina zdecydowała się zaciągnąć kredyt inwestycyjny w wysokości blisko miliona złotych. Pieniądze będą przeznaczone przede wszystkim na rozbudowę sieci wodociągowej w Przechodach, Szymanach i Toczyłowie z udziałem środków z funduszu SAPARD.

• Mieszkańcy miasta, zwłaszcza właściciele prywatnych posesji, zwrócili się do władz miasta o zabranie pojemników na różne rodzaje odpadów, ponieważ i tak nie zamierzają segregować śmieci.

KOLNO

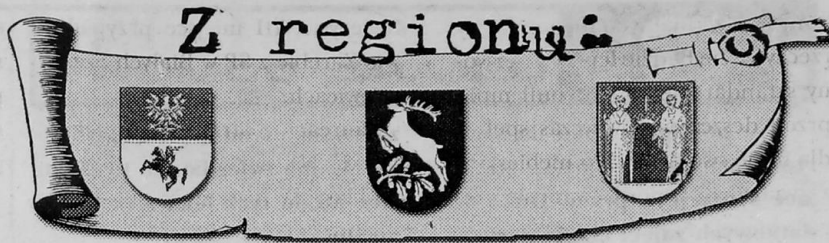
• Msza św. w intencji Ojczyzny i patriotyczna manifestacja przy „Dębach wolności” były głównym akcentem obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Burmistrz Mieczysław Śniadach nawiązał do tradycji rocznicy, przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy złożyli wieńce i wianki kwiatów przy krzyżu, wzniesionym w 1918 roku. Modlitwa za zmarłych oraz apel poległych na cmentarzu parafialnym zakończyły oficjalną część obchodów.

Po południu Kolneński Dom Kultury zorganizował festyn. Rozpoczął się na placu przed Domem, jednak obfity deszcz zmusił organizatorów do przeniesienia występów do sali widowiskowej, która pękała w przysłowiowych szwach. Tyłu słuchaczy nie zgromadził dotychczas żaden koncert. Wystąpili soliści, tancerze i zespoły z KDK. Owacyjnie przyjęty został też koncert kwartetu saksofonicznego PSM z Łomży. Gwiazdą wieczoru był zespół „Don Vasil i cygańskie gwiazdy”.

• Rada Miasta postanowiła, że jeszcze w tym roku powstanie projekt sieci kanalizacyjnej w mieście. Dzielnice Kolna — Łabno, osiedle 1000-lecia i tzw. stare miasto nie są jeszcze skanalizowane. Ponad 30 proc. miejskich posesji odprowadza ścieki do przydomowych zbiorników. Koszt oszacowany został na 12 milionów złotych. 2,8 mln będą stanowiły pieniądze budżetu miasta, 500 tys. wkład mieszkańców, pozostałe planuje się uzyskać funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Prace nad budową kanalizacji ruszą w 2007 roku.

• Filia Państwowej Szkoły Muzycznej przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 2004/2005. Uzdolnieni kandydaci będą mogli podjąć naukę w czterech klasach: fortepianu, gitary klasycznej, saksofonu i klarnetu. Zapisy do 25 maja.

• Siedmiu uczniów Klubu Europejskiego przy Liceum Ogólnokształcącym z opiekunką Bogumiłą Skrodzką uczestniczyło 1 maja w śniadaniu zorganizowanym przez Fundację im. Roberta Szumana na dziedzińcu Pałacu Ujazdowskiego



w Warszawie. Gościem honorowym byli m.in. Danuta Hibner i Tadeusz Mazowiecki. Licealiści z Kolna byli jedynymi przedstawicielami Podlaskiego wśród ponad 600 z całego kraju i licznej grupy dyplomatów.

• Konkurs Piosenki Przedszkolnej zorganizował Kolneński Dom Kultury. Jego laureatami zostali Magda Bagińska i Paulina Bogdańska ze Stawisk oraz Marta Zajac z Ptaków.

KOZIOŁ

• Tradycyjnie w pierwszą niedzielę maja kolneńscy wędkarze inaugurują nowy sezon. Tegoroczna odbyła się w malowniczo położonej nad rzeką Pisą bazie koła nr 27 „Energetyk”. Po połowej mszy świętej, rozpoczęły się zawody wędkarskie. W kategorii dorosłych zwyciężył Franciszek Ruchała, a wśród młodzieży Maciej Wiszowaty, który w 3 godziny złowił 1,72 kg ryb.

NOWE PIEKUTY

• Wybudowana wcale nie tak dawno sala sportowa w Nowych Piekutach okazała się buble. Konieczny jest generalny remont z wymianą stropu i dachu, który przecieka. Gmina złożyła wniosek o wsparcie do Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich, finansowanego przez Bank Światowy. Koszt modernizacji sali: około 200 tysięcy złotych.

• Ciąg dalszy modernizacji centrum Hodyszewa, jednego z najbardziej znanych miejsc kultu Maryjnego w kraju: po uporządkowaniu otoczenia kościoła, w którym znajduje się słynący łaskami obraz Ma-

ry z Dzieciątkiem z XVII w., czas na inne prace, przydające estetyki miejscowości, niezmiennie odwiedzanej przez pielgrzymów z różnych stron Polski.

PORYTE JABŁOŃ

• Mieszkańcy dawnych pegeerowskich bloków nie zgadzają się na nowe opłaty: 4,07 zł brutto za metr sześcienny odprowadzonych ścieków, zaproponowane przez spółkę Wodociągi Wiejskie, administrującą wodociągami w gminie Zambrów. Do tej pory płacili 2,35 zł Agencji Nieruchomości Rolnych.

POŚWIĘTNE

• Zakończyła się rozbudowa siedziby Urzędu Gminy. Oficjalne oddanie do użytku za miesiąc, już po przeprowadzce. Powierzchnia zwiększyła się z 200 do 400 metrów kwadratowych, co oznacza znacznie lepsze warunki pracy urzędników i przyjmowania mieszkańców. Jest sala konferencyjna, czterokrotnie większa od poprzedniej. Budynek o nowoczesnej architekturze, z estetycznymi wnętrzami, zwraca uwagę. „Niekiedy mówią, że nasz Urząd wygląda teraz niczym ambasada amerykańska”, cieszy się wójt Witold Łapiński. Rozbudowę sfinansował budżet gminy.

PUNSK

• Po dwudziestu latach budowy władze gminy planują na przełomie maja i czerwca oficjalne otwarcie Domu Kultury Litewskiej. Dom już służy ludziom. Trwają przygotowania do sierpniowego Święta Chle-

ba, Mleka i Miodu. Ponad 90 proc. mieszkańców gminy to Litwini.

TOCZYŁOWO ŁAŚ

• Prokuratura Okręgowa w Łomży zdecydowała się przejść od Prokuratury Rejonowej w Zambrowie sprawę zbrodni, która wstrząsnęła niedawno mieszkańcami tej niewielkiej wsi w gminie Zawady. Pierwszego dnia świąt wielkanocnych starszy (70 lat) rolnik gościł swego kuzyna (49 lat). Z nieznanymi na razie przyczyn doszło między nimi do sporu. Starszy mężczyzna w pewnym momencie uderzył nożem swojego gościa. Mimo wezwania na pomoc śmigłowca z ekipą medyczną z Białegostoku, ranny zmarł. Prokuratura wyjaśnia okoliczności sprawy, ale ku jej zaskoczeniu, łomżyński Sąd Okręgowy zwolnił podejrzanego o zabójstwo z tymczasowego aresztu.

WIZNA

• Dwa wnioski złożył do unijnego funduszu SAPARD samorząd: o wsparcie budowy wodociągu Wizna — Męczi (z przepompownią i dwoma zbiornikami wyrównawczymi) oraz modernizacji ulicy Łomżyńskiej w Wiznie.

• W tegorocznych planach jest opracowanie projektu modernizacji hydroforni w Wiznie oraz budowy wiodącej na pola drogi Srebrów — Bożejewo (około 1500 metrów).

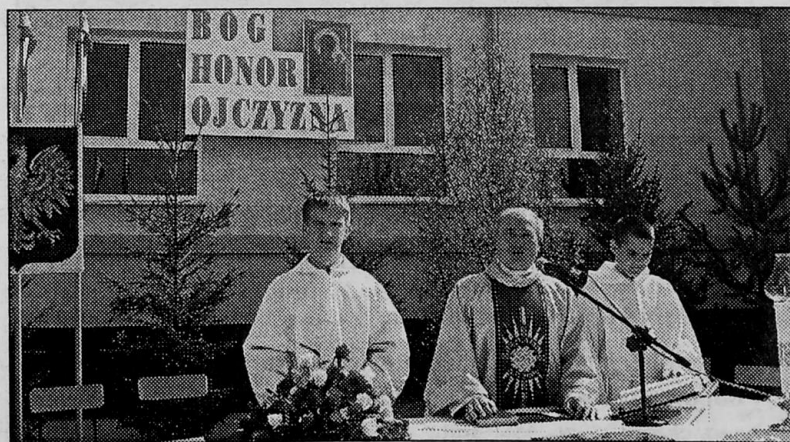
• Cena ziemi odzwierciedla klasę: hektar III i IV kosztuje od 12 do 13 tysięcy złotych. Znacznie droższe są działki budowlane, na które wciąż nie brakuje chętnych. Szczególne powodzenie mają działki w sąsiedztwie pięknego otoczenia Biebrzy: od Rutkowskich przez Sieburczyn i Wierciszewo po Ruś. Kupnem ziemi, nie tylko pod dom letniskowy, zainteresowani są głównie mieszkańcy Łomży i Warszawy.

WOJEWODZIN

• Po raz dwunasty uczniowie Zespołu Szkół obchodzili święto swojej szkoły, które przypada zawsze w okresie Dni Ziemi. Zaprosili kolegów z innych szkół z powiatu grajewskiego do udziału w zabawie, a także w konkursach na plakat, piosenkę ekologiczną, rywalizacji sportowej.

ZAMBRÓW

• Towarzystwo Przyjaciół Zambrów zamierza zarejestrować grupę entuzjastów przeszłości, współpracujących z Regionalną Izbą Historyczną, prowadzoną przez Jarosława Strenkowskiego. W gronie inicjatorów są także zambrówianie mieszkający na stałe gdzie indziej. Chcą przede wszystkim zbierać pamiątki przeszłości, utrwać dzieje Zambrów. W planach jest zbadanie historii rodów szlacheckich w powiecie i stworzenie makiety ukazującej, jak pierwotnie wyglądały carskie koszary.

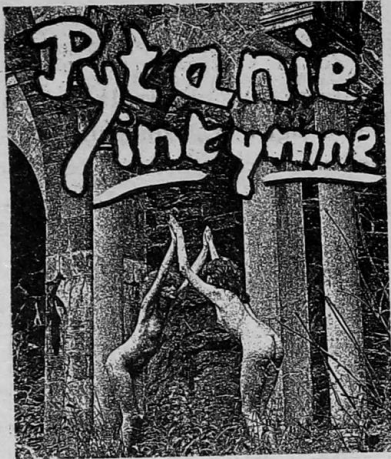


Patronat Marszałka

— Niech się spełnią twoje słowa, Marszałku, że Polska będzie nowa, sprawiedliwa, będzie wielka i Chrystusowa — powiedział ksiądz proboszcz Jan Grajewski w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru i nadania imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego Zespołowi Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kolnie.

Starosta kolneński Stanisław Wiszowaty podkreślił, iż jest to wielkie wydarzenie i radość dla powiatu, miasta i szkoły. Uroczystość odbyła się w przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a patron szkoły, Marszałek Józef Piłsudski, jest symbolem wolności i wielkiego patriotyzmu.





Z Ewą chodziłem od zimy. Wydawało mi się, że czujemy podobnie i na pewne sprawy mamy takie same poglądy. Wydawało mi się tak, bo właściwie temat seksu w rozmowach ciągle z jej powodu zniknął. Byłem dla niej tym pierwszym, ona dla mnie już nie, bo mam za sobą doświadczenia z innymi dziewczynami. Kiedy byliśmy ze sobą, zawsze zachowywałem się śmiało, odważnie i prowokowałem coraz to inne układy i pozycje. Myślałem, że to Ewie odpowiada, że jest jej dobrze. Zależało mi na niej i starałem się, by za każdym razem czymś ją zaskoczyć. Wydawało mi się, że nie przekroczyłem jakichś granic przyzwoitości. Ale, niestety, kiedy zasugerowałem, a potem wprost powiedziałem o swoich pragnieniach, żeby ona mnie też całowała w intymne miejsca, wstała, zaczęła płakać i wyzyłać się. Okazało się, że wszystkie moje starania były odbierane inaczej. Poczulem się prawie jak zboczony. Nasz związek się rozpadł.

Od dwóch tygodni mam nową dziewczynę. Jest zupełnie inna, mogę nawet powiedzieć, że bardzo śmiała. Ale i ja jestem inny, jakiś sparaliżowany w zachowaniu. Chyba boję się, żeby nie powtórzyła się tamta sytuacja. Jak z tego wyjść?

Rafał

Każdy ma marzenia, pragnienia i potrzeby. Jeśli ludzie się rozumieją i kochają, to mówią sobie o nich, także po to, aby sprawić sobie przyjemności w próbach ich zaspokajania. Naturalnie, trzeba wyłączyć sytuacje patologiczne. Opisanie w liście z pewnością do nich nie należą. Po prostu, nie rozumieliście się. Trudno ocenić, ale może dla Ewy wszystko działo się zbyt szybko. Jednak to już jest przeczytana książka. Trzeba przestać bać się swoich naturalnych zachowań. Taka kontrola paraliżuje.



LEKARZ DOMOWY

Na początku roku kalendarzowego miałam bardzo stresujące sytuacje w pracy. Dużo dodatkowych zajęć, ciągła nerwówka i chyba to wszystko powodowało, że często bolała mnie głowa. Nie mogłam sobie poradzić, więc łykałam leki przeciwbólowe. Sytuacja się wyjaśniła, teraz jakby wszystko wróciło do normalniejszego tempa, ale głowa nadal boli. Czuję się senna, nie mam na nic ochoty, jestem bez życia. Pomaga mi tabletki i dlatego nadal

zażywam środki przeciwbólowe. Mama twierdzi, że uzależniłam się od tych lekarstw. Czy to możliwe?

Ewelina

Możliwe. Od środków przeciwbólowych można się uzależnić. Nie można ich zażywać bez przerwy przez dłuższy czas, bo to właśnie prowadzi do nałogu.

Należy natychmiast odstawić tabletki i pójść do lekarza. Opisane objawy wskazują na zatrucie le-

kami. Tabletki już dawno przestały pomagać, teraz tylko szkodzą. Bóle głowy, senność, kłopoty z pamięcią i spadek aktywności, nawet zainteresowania seksem, są oznakami zatrucia.

Poza tym nadmiar leków może niekorzystnie odbić się na pracy nerek i wątroby. Należy pić jak najwięcej niegazowanej wody mineralnej, aby oczyścić organizm, i koniecznie zgłosić się do lekarza. Jeśli nadal boli głowa, lekarz ustali przyczynę. Trzeba leczyć przyczynę, a nie skutki, a tego sama nie wyleczysz.



POD PARAGRAFEM

Pracuję od stycznia. Mój chłopiec jeszcze studiuje. Od końca czerwca będzie miał długie wakacje. Czy przysługuje mi już urlop, żeby wyrwać się z chłopakiem na żagle?

Romka

Znowelizowana ustawa pozwala pracownikowi na korzystania

nie z wypoczynku już po pracownianiu nawet jednego miesiąca (w wymiarze 1/12 z 20 dni, czyli 1,6 dnia, co należy zaokrąglić do dwóch dni). Dla przypomnienia: najniższy wymiar urlopu (dotyczy to pracowników, którzy są zatrudnieni krócej niż 10 lat) wynosi 20 dni. Istnieje możli-

wość, że w ramach urlopu pracownik może wykorzystać cztery dni w dogodnym dla siebie terminie. Według poprzednio obowiązujących przepisów, pierwszy urlop wypoczynkowy przysługiwał po roku pracy. Znowelizowane przepisy są korzystniejsze dla nowych pracowników i dlatego spokojnie będziesz mogła jechać na żagle. Dużo słońca!



Bo kiedy jesteś...

Bo kiedy jesteś to niczym anioł zstępuję na ziemię, Rosną mi skrzydła i ptakiem Ku lepszym krainom lecę. Za chwilę znikasz a ja pytam siebie,

Sen to czy jawa?

Czekam, kiedy znów się pojawisz, Aby mnie zabrać do swojego świata.

Janusz Kulesza
Zambrów

POZNAJMY SIĘ

Chciałabym poznać uczciwego, odpowiedzialnego, sympatycznego chłopaka ze wsi. Mam 26 lat, wykształcenie średnie. Jeżeli jesteś sam i żyjesz blisko przyrody, z dala od miasta, napisz. Jeżeli masz poważny stosunek do kobiet

i życia, odezwij się do mnie. Może sprawimy, że w naszych rankach i wieczorach już nie będzie samotności. Telefon mile widziany.

Majka

Cześć! Mam 22 lata, jestem wysokim, szczupłym chłopakiem bez nałogów, ale nie bez marzeń. Lubię wiosnę i lubię jeździć swoim samochodem. Nie lubię samotności. Chciałbym poznać miłą dziewczynę (lat 18-24), bez nałogów i zobowiązań. Dla innych możesz być zupełnie zwyczajna, dla mnie będziesz wyjątkowa. Nie podaję adresu, szybciej się spotkamy, jeżeli zadzwonisz: 692 226 488. Czekam na Ciebie.

Wysoki

Może i do nas tej wiosny uśmiechnie się szczęście? Zadbana, spokojna, finansowo niezależna starsza pani, choć już na emeryturze, lecz w sercu ciągle maj. Poznam sympatycznego, kulturalnego Pana w odpowiednim wieku, bez nałogów, który dłużej nie chce być sam. Napisz, proszę, podaj numer telefonu.

Jadzia

Mam na imię Józef (lat 48). Nie tracę nadziei, że wreszcie spotkam Panią, która jest mi przeznaczona.

Czekam na nią z gorącym sercem. Jestem zaradnym, pracowitym mieszkańcem wsi. Jeżeli chcesz zmienić swoje życie, napisz. Kwiaty kwitną tutaj tak pięknie!

Józef

Jestem (podobno przystojnym) dojrzałym mężczyzną lat 48. Mam wyższe wykształcenie. Szukam miłej Pani, której nie interesują przygody i przelotne znajomości, a stały, poważny związek. Partnerki zdolnej do serdecznej przyjaźni i miłości. Napisz, proszę. Może się spotkamy i to będzie prawdziwe spotkanie?

Szymon

„Panna” z siódmego numeru „Kontaktów” prosi o kontakt Mirka, lat 29, z okolic Parku Biebrzańskiego. Napisz, proszę, do mnie na adres redakcji.

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



• Ranna pasażerka samochodu kia i ranny kierujący oplem to skutek wypadku w pobliżu Rutek (pow. zambrowski). Przyczyną nieszczęścia było wymuszenie przejazdu przez kierującego oplem, który wyjechał z drogi podporządkowanej.

• Właśnie przenosili łup przez ogrodzenie przy ul. Wojska Polskiego w Zambrowie, kiedy pojawili się policjanci. Dziesięć żeliwnych pokryw, ważących około 300 kilogramów, zostało na miejscu z czterema złodziejami (w wieku 27-49 lat), którzy zakradli się do hali produkcyjnej jednego z przedsiębiorstw.

• Urazu głowy i obrażeń wewnętrznych doznała rowerzystka, potrącona przez poloneza w pobliżu Pszczółczyzna (gm. Kobylin Borzymy, pow. wysokomazowiecki). Kobieta wjechała nagle pod wyprzedzający ją samochód.

• Śmierć na miejscu poniósł kierowca żuka, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu volvo w Drogoszewie (gm. Miastkowo, pow. łomżyński). Jeden pasażer żuka zmarł w szpitalu, a drugi jest ranny.

• Dwóch młodzieńców (w wieku 20 i 22 lata), którzy zdjęli ze słupów 2 flagi narodowe i 2 unijne zatrzymali policjanci na ul. Utrata w Suwałkach.

• Śmierć na miejscu poniósł 82-letni rowerzysta, którego potrącił volkswagen golf w pobliżu Chytrej (gm. Hajnówka). Rowerzysta nagle skręcił w lewo, tuż przed jadącym za nim samochodem.

• Śmierć na miejscu poniósł leżący na jezdni mężczyzna, którego przejechał opel corsa na drodze Uhowo — Bojary (gm. Łapy, pow. białostocki).

• Podeszła do nastolatka, idącego ul. Kraszewskiego w Białymstoku i gwałtownie wyciągnęła mu z kieszeni kurtki telefon komórkowy wartości 950 złotych, po czym rzuciła się do ucieczki. Poszkodowany nie darował. Jednak kiedy ją chwycił, wyrwała się i chwyciła kawałek betonu, usiłując uderzyć chłopca. Na ten moment nadjechał patrol policji. Rozbójniczka w wieku 17 lat została zatrzymana, a telefoniczny łup wrócił do właściciela.



KRONIKA POLICYJNA

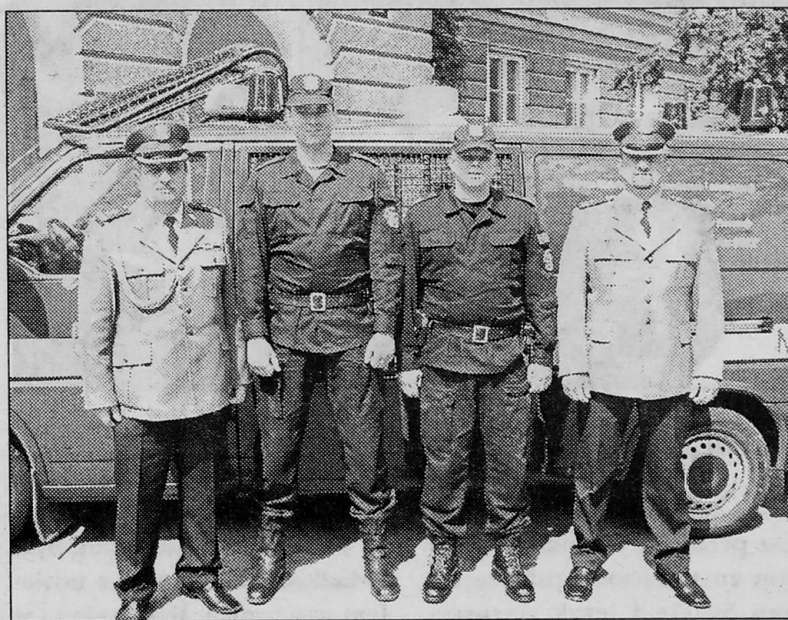
Bezpieczna wspiera

Jednogłośnie absolutorium otrzymał Zarząd Stowarzyszenia „Bezpieczna Ziemia Łomżyńska” prezes Jacek Piorunek, wiceprezesi Zenon Białobrzęski i Kazimierz Dąbkowski oraz sekretarz Ewa Zawłocka.

Najważniejszymi zadaniami Stowarzyszenia w roku 2003 było wspieranie placówek służby zdrowia przez wyposażenie w sprzęt rehabilitacyjny dla ofiar wypadków drogowych oraz szkolenie młodzieży w udzielaniu pierwszej pomocy. Udało się: Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łomży otrzymała wyposażenie karetki reanimacyjnej (1448,44 zł), Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej — urządzenie „interdynamic” (2543,70 zł), Oddział Rehabilitacji Szpitala Wojewódzkiego — urządzenie „interdynamic” (2543,70 zł) i zestaw przystawek (164 zł), Oddział Ratunkowy Szpitala Wojewódzkiego — urządze-

nia ratujące życie (546,20 zł). Młodzież gimnazjalna oraz z Ochotniczych Hufców Pracy z Łomży, Wizny i gmin Łomża oraz Zbójna (około 300 osób) została przeszkolona w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej.

Stowarzyszenie dofinansowało również (po 600 złotych) organizację imprez, związanych z bezpieczeństwem na drodze, które odbyły się w Szkołach Podstawowych w Konarzycach (gm. Łomża) i Bożejewie (gm. Wizna), szkolenie w udzielaniu pierwszej pomocy na lądzie i wodzie podczas regat żeglarskich w Rajgrodzie o puchar prezesa Stowarzyszenia (600 złotych), konkurs „Nasze Bezpieczeństwo”, zorganizowany przez Komendę Miejską Policji w Łomży (297,40 zł) i wsparło zakup radiowozu oraz ufundowało nagrodę dla najlepszego łomżyńskiego dzielnicowego (500 złotych).



Uratowali dziecko

Na ratunek matce i dziecku, uwięzionym w płonącym domu w Warszawie, pośpieszyli starszy posterunkowy Sebastian Miękus i sierżant sztabowy Marek Stankiewicz, policjanci z Oddziału Prewencji w Białymstoku.

Tuż przed północą, jako oddelegowani do służby w stolicy, patrolowali okolice lotniska. W pewnym momencie jeden zauważył kłęby dymu, wydobywające się z okna pobliskiej starej kamienicy przy ul. 17 Stycznia. Obaj rzucili się na ratunek. Pożar wybuchł w suterenie budynku. Ze znajdującego się kilka metrów nad ziemią okna wychylała się kobieta, rozpaczli-

wie wzywająca ratunku. Zbyt gęsty dym w klatce schodowej uniemożliwił próbę dostania się do mieszkania. Zdesperowana matka z okna rzuciła swą dziesięcioletnią córkę wprost w objęcia jednego z policjantów. Chwilę później kobietę wydołali z mieszkania strażacy, którzy właśnie dotarli na miejsce pożaru. Matka i córka zostały przewiezione do szpitala.

Na zdjęciu: policjanci, którzy uratowali dziecko, z Komendantem Wojewódzkim Policji mł. insp. Adamem Mularzem (z lewej) i zastępcą dowódcy Oddziału Prewencji, podinsp. Robertem Częścikiem

Nie zbliżaj się

Zakaz zbliżania się podejrzanego do pokrzywdzonej po raz drugi w swej historii zastanowiła Prokuratura Rejonowa w Łomży. Taki środek zapobiegawczy jest przewidziany w polskim prawie, ale w praktyce zna się go bardziej z amerykańskich filmów. W przypadku łomżyńskim mieszkaniec miasta ma się trzymać na dystans co najmniej 100 metrów od swojej siostry (a także jej miejsca zamieszkania i pracy), którą prześladował, domagając się pieniędzy. W ubiegłym roku podobny zakaz wydany został wobec mężczyzny zbyt wylewnie okazującego swoje uczucia o wiele młodszej ekspedientce w jednym ze sklepów.

Posel świadkiem

Posel Mieczysław Czerniawski ma być jednym ze świadków w sprawie wyjaśnianej przez Prokuraturę Rejonową w Łomży, a dotyczącej wydarzeń z ubiegłorocznego strajku w zakładach bawełnianych Zamtex w Zambrowie. Kilka miesięcy po jego zakończeniu szefowie dwóch organizacji związkowych skierowali do prokuratury pismo z zarzutami wobec byłego wiceprezesa firmy Marka Kowalczyka, którego oskarżyli o działanie na szkodę firmy, oraz burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego. Jego z kolei obarczają winą za przedłużanie i zaostrzanie konfliktu. Obydwaj twierdzą, że zarzuty są absurdalne. Prokuratura początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale po decyzji Sądu Rejonowego w Zambrowie rozpoczęła czynności śledcze. Powołanie posła jako świadka związane jest z jego pobytem w zakładzie w okresie strajku.

Decyzję o zwrocie aktu oskarżenia przeciwko kilku osobom z byłego i obecnego kierownictwa spółki Zamtex w Zambrowie do uzupełnienia przez Prokuraturę Okręgową w Łomży podjął Sąd Rejonowy w Zambrowie. Prokuratura już zapowiedziała odwołanie do łomżyńskiego Sądu Okręgowego. Rozwój sytuacji oznacza jednak, że proces mający wyjaśnić, czy w przedsiębiorstwie doszło w latach 1997-99 do poważnych strat finansowych spowodowanych niesłusznymi decyzjami szefostwa firmy m.in. korzystaniem z pośredników przy imporcie bawełny, bardzo się odwlecze.



Dla Agnieszki Nadolnej, uczennicy drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży, matematyka jest największą pasją. Nie tylko lubi się uczyć tego przedmiotu, ale przy nim wypoczywa i także w wolnych chwilach sięga po zadania i... rozwiązuje.

— Uwielbiam logiczne łamigłówki, zadania Mensa, nie umiem się tym znudzić, ani zmęczyć — zwierza się Agnieszka.

Jak na ścisły umysł przystało, Agnieszka stroni od filmów fantastycznych, za to lubi dokumentalne obrazy. Z książek czyta te, które podpowie i podsunie jej przyjaciółka Wiktoria. Nauka nie jest dla niej trudnością, średnia ocen wykracza poza piątkę.

— Wiosna, ciepło i leniwie, a do nauki jednak trzeba podejść.



Pasja z iksem

I często sobie myślę, żeby mi się tak chciało, jak mi się nie chce — żartuje Agnieszka.

Komputer nie robi na niej

żadnego wrażenia, choć także lubi informatykę. Ale że nie tylko szkołą uczeń żyje. Agnieszka mówi, że choć do „klubu Micha-

ła Wiśniewskiego” z „Ich Troje” nie należy, to lubi muzykę popularną. Także dyskoteki, jednak tylko w dobrym i sprawdzonym towarzystwie. Jak każda młoda dziewczyna interesuje się modą i z chęcią biega po sklepach.

— Nie ma życia bez marzeń. Ciekawie jest wybiegać myślą do przodu, wyobrażać sobie, jak będzie wyglądało kiedyś moje życie — mówi Agnieszka.

Cokolwiek się w nim stanie, to z pewnością będzie związane z matematyką. Agnieszka już wybrała fakultet z matematyki i bardzo pragnie studiować na SGGW w Warszawie.

Agnieszka Nadolna, uczennica II LO im. M. Konopnickiej w Łomży, jest stypendystką Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży; stypendium ufundowała Bogna Kuśmierczyk, prezes firmy Scandic Food.

dokończenie ze str. 11

Manewr

w konflikt religijny

— Interpretacja wydarzeń podawana przez pana Jefimowa to próba wmanewrowania nas w nikomu niepotrzebny konflikt religijny — uważa st. asp. Andrzej Murawski, rzecznik KPP w Augustowie

Wśród pracowników komendy jest czterech staroobrzędowców i, co mocno podkreśla rzecznik, nigdy nie dochodziło pomiędzy nimi a funkcjonariuszami innych wyznań do nieporozumień na tle religijnym. Co więcej, tamtego wieczoru jeden z nich pełnił dyżur i był świadkiem przesłuchiwania nastawnika.

— Tego dnia, gdy doszło do bijatyki, prowadziliśmy akcję pod kryptonimem „Renault”, skierowaną przeciwko złodziejom samochodów — wyjaśnia Murawski. — Pan Jefimow został zatrzymany w celu przeprowadzenia rutynowej kontroli. Gdyby zareagował na sygnały świetlne dawane przez umundurowanego policjanta i zatrzymał pojazd, całej sprawy by nie było. Jesteśmy zszokowani, jak można manipulować faktami i ludźmi. Czemu to ma służyć? Gdyby tak każdy ignorował przepisy prawa, nie moglibyśmy normalnie pracować.

Wątpliwy wzór

W społeczności staroobrzędowców nastawnik wybierany



Gliny i „Tyson” (2)

jest przez jej członków. Może nim zostać osoba znająca Pismo Święte i język starocerkiewnosłowiański, człowiek o nieskazitelnym charakterze, godny zaufania, szanowany i lubiany. Nie wszyscy tak właśnie postrzegają Jefimowa. Niektórzy z parafian uważają go za samozwańca i osobę o bardzo gwałtownym usposobieniu.

— Zostałem wyświęcony w 1997 roku przez ojca Mirona Filipowa i ojca Fiedosieja Nowiczenko — zapewnia Mateusz Jefimow. — Mam na to dokumenty i świadków. Wybrała mnie lokalna społeczność, a ci, którzy twierdzą inaczej, kłamają. Ja ich zresztą znam. Nie są zbyt pobożni.

Czy on sam mówi prawdę? Dotarliśmy do osoby, któ-

ra twierdzi, że 2 kwietnia była świadkiem szarpaniny z udziałem nastawnika. Działo się to w miejscowości Krzywe koło Suwałk, dwie godziny przed zdarzeniem w Gabowych Grądach.

— Siedziałem z rodziną przy kolacji, gdy nagle usłyszeliśmy rozpaczliwe wołanie o pomoc — opowiada mężczyzna, który chce zachować anonimowość (nazwisko znane redakcji). — Z synem i zięciem pospieszyłem na ratunek. Okazało się, że tuż przed bramą mojej posesji szarpie się dwóch mężczyzn. Kierowca samochodu krzyczał do brodatego pasażera, który sprawiał wrażenie bardzo rozkojarzonego, że jak chce popełnić samobójstwo, to niech zrobi to sam. Mój zięć, widząc co się dzieje, szybko zabrał kluczek od wozu. Wtedy

pasażer pobiegł w pole, a ten, który został, powiedział do nas, że tak właśnie zachowuje się ksiądz wielu parafii. Na jego prośbę poszliśmy zawiadomić policję. Gdy wróciliśmy, mężczyźni już się pogodzili i uspokoiili. Poprosili o zwrot kluczyków. Tuż przed odjazdem ten, który został nazwany księdzem, powiedział do nas, że pożałujemy, iż wpiersp... się w ich seksualne sprawy. To wyznanie mnie zszokowało.

Bohaterem zajścia, nazwanym księdzem, który groził naszemu informatorowi, był... Mariusz Jefimow.

Z prośbą o potwierdzenie tej informacji zwróciliśmy się do suwalskich policjantów. Ci, choć przyznali, że dokonali kontroli pojazdu, ze względu na dobro śledztwa nie udostępnieli nam treści notatki służbowej. Znajduje się w prokuraturze.

Pytany o opisaną przez świadka sytuację zaprzeczył. Przyznał jedynie, że samochód, którego był pasażerem, został zatrzymany w Suwałkach do kontroli drogowej. I to wszystko.

Jak potoczy się śledztwo w sprawie awantury w Gabowych Grądach, na razie nie wiadomo. Wiele wyjaśnić może wynik badania krwi.

RENATA METELICKA

Na zdjęciach: staroobrzędowcy w Gabowych Grądach, zwolennicy (głównie rodzina) nastawnika Jefimowa; na zdjęciu powyżej — w tle molenna

Guten Tag, Europo!

Jesteśmy kilka dni w Unii Europejskiej. Niestety, spełniają się najgorsze przewidywania. Miejscowa ludność znad byle, ale nie istniejącej już granicy zachodniej państwa sygnalizuje, że zaobserwowała ożywiony ruch. Jest to ruch w jedną stronę. Spośród zielonych wzgórz Brandenburgii wylaniają się osobnicy ubrani w skórzane getry, zielone kapelusiki z piórkami, a niekiedy w pickelhauby. Podążają na wschód. W rękach niosą walizki.

Nie trudno rozszyfrować tych przybyszów. Niewątpliwie są to Niemcy, którzy idą wykupić naszą ojczyznę. Ziemię przodków, przez wieki walczących w jej obronie. W walizkach mają euro i dolary.

Jeszcze kilka miesięcy i będzie po wszystkim. Nie wiadomo, gdzie podzieje się nasz biedny naród. Część zapewne pozostanie na terenach byłej Rzeczypospolitej, służąc za parobków w folwarkach nowych właścicieli. Ulegając stopniowej, lecz szybkiej germanizacji. Większość jednak będzie musiała się wynieść. Na pewno, jak zwykle, dadzą sobie radę Żydzi. Pojadą na Madagaskar. Ale co z resztą prawdziwych Polaków?

Cała nadzieja w prezydencie Łukaszence. Może przy

jego pomocy uda się na chwilę otworzyć szczelnie strzeżoną granicę Unii Europejskiej z Białorusią? Tam znajdziemy schronienie. Język białoruski jest dla nas zrozumiały. Do picia samogonu też my przywykli.

Nasza armia, przelewająca krew za wolność Iraku, nie będzie miała dokąd powrócić. Zapewne zostanie tam

już na zawsze. Znając bohaterstwo Polaków, jedynym wyjściem będzie walczyć do ostatniego żołnierza. Nie zajmie to zbyt wiele czasu.

Tak więc nadchodzi kres historii dumnego narodu i państwa Lechitów. Polska zniknie, tym razem na zawsze, z mapy świata. Będziemy, jak kiedyś jakieś Żydy, czy obecnie Kurdowie, wiecznymi tułaczami bez ojczyzny. Nawet Balcerowicz nie będzie miał dokąd odejść.

WIESŁAW WENDERLICH



GRACZYK



— Jasiu, dlaczego nie byłeś wczoraj w szkole?

— Bo dziadek mi umarł...

— Nie kłam. Wczoraj widziałam twój dziadka w oknie...

— Tatusz postawił go w oknie, bo listonosz szedł z emeryturą...

— Tatusiu, widziałem jak nasz sąsiad gonił autobus!

— I co?

— Puściłem naszego pitbulka... i dogonił...

— Co trzeba zrobić, aby pójść do nieba? — pyta katecheta dzieci.



— Trzeba być grzecznym, pomagać rodzicom i chodzić do kościoła — mówi Zosia.

— A ty, Jasiu, co powiesz?

— Trzeba najpierw umrzeć...

Lekcja wychowawcza na temat narkotyków i lekarstw.

— Jakie znacie nowości w zakresie medycyny?

— Viagra, proszę pani, viagra — wyrывa się Jasio.

— No dobrze. To może nam powiesz, na co stosuje się ten lek? — pyta nieco zszokowana nauczycielka.

— Na rozwolnienie, proszę pani.

— Jak to na rozwolnienie?

— Co wieczór moja mama mówi do taty: „Zażyj viagrę, to może w końcu ci to g...stwardnieje”!

W centrum Rajgrodu ze słupów i dość wysokiego masztu zginęły 24 flagi unijne i 19 polskich wartości około 1000 złotych. Bardzo dobra wiadomość! Skoro jest zbyt na kradzione flagi, znaczy to ni mniej, ni więcej, że może brakuje nam kasy, ale nie patriotyzmu i poparcia dla Unii.

„Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem słusznie wezwał policję”, uznała Komisja Rewizyjna Rady Powiatu, badająca sprawę w związku z kradzieżą 100 złotych w klasie drugiej „b”. Policja, jak pisały „Kontakty”, dokonała osobistej rewizji, zaglądając w majtki i staniki zbiorowo podejrzanym uczniom. Żadna nie okazała się złodziejką. Radni zajęli się sprawą po interwencji oburzonych rodziców córek, które przeżyły koszmar. Komisja Rewizyjna miała trudny orzech do zgryzienia: okradzona jest córka sędziego. Jak widać, postanowiła nie łamać sobie zębów.

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kolnie zatrudniła, powierzając mu od razu funkcję zastępcy, swego męża (pracuje już w przedszkolu w Kolnie, szkołach w Porytem i Kolnie). Dyrektor uważa, że nie postąpiła niewłaściwie: spośród kandydatów, jej mąż okazał się najlepszy. Inni też byli wszechstronnie weryfikowani?

Urzednicy, którzy podejmują decyzje administracyjne, najpierw prywatnie świadczą usługi przyszłym petentom. W Podlaskiem Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że jest ich kilkadziesiąt! Od biurokratów Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, po pracownika Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Łomży. Choć prawo tego zabrania, niektórzy mają to gdzieś, inni dbali o pozory: prywatne firmy wpisane są na żony lub innych członków rodziny. Dotąd ujawnienie ewidentnego złamania prawa kończyło się upomnieniem lub naganą. Łaskawi zwierzchnicy też potrzebują czasem łaskawej decyzji?





Wiwat 3 Maj!

W Łomży centralne uroczystości związane ze Świętem 3 Maja odbyły się na placu Jana Pawła II. Pod pomnikiem 33. Pułku Piechoty zebrały się poczty sztandarowe, a delegacje władz, organizacji zakładów pracy, uczelni i szkół składały kwiaty.

Prezydent miasta Jerzy Brzeziński w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał do nowej sytuacji, do wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Mszę świętą w intencji Ojczyzny w łomżyńskiej katedrze celebrował ks. prałat Jan Sołowiński, wikariusz biskupi.

We wszystkich miejscowościach województwa odprawiane były nabożeństwa za ojczyznę, a w godzinach popołudniowych festyny i koncerty.

Na zdjęciu: uroczystości w Łomży



Spod rakiетки

Na Miniolimpiadę Województwa Podlaskiego zaprasza Sportowy Klub Tenisa Stołowego w Łomży 8 maja (sobota, godz. 10.00, hala sportowej Szkoły Podstawowej nr 9). Prawo startu mają dzieci urodzone w roku 1992 i młodsze. Zgłoszenia: Sportowy Klub Tenisa Stołowego, plac Kościuszki 3, 18-400 Łomża. Bliższych informa-

cji udziela Wacław Tarnacki: tel. 606-872-482.

W Ciechanowie rozegrane zostały półfinały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, Pucharu Polski i Mistrzostw Polski Juniorów. Wśród reprezentantów Podlaskiego awans do finałów zdobyli: młodzieźka Monika Narolewska (SKTS Łomża) w grze indywidualnej (wygrała turniej półfinałowy) oraz drużyna młodzieżek Plams Suchowola i młodzików Orkana Mścicy. W grze indywidualnej wystąpi Joanna Szubzda (Plams Suchowola), która zakwalifikowała się jako zawodniczka z rankingu Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

W Suchowoli (pow. sokólski) rozegrane zostały Mistrzostwa LZS Podlaskiego. Najlepsi: młodzieży — 1. Monika Narolewska (SKTS Łomża), 2. Joanna Szubzda, 3. Karolina Starzyńska (obie Plams Suchowola) oraz 1. Marek Krymski (Orkan Mścicy), 2. Adrian Mischuk (Kolejarz Czeremcha), 3. Bogdan Gwiazdowski (Orkan Mścicy); kadeci — 1. Paulina Prytuła (Plams Suchowola), 2. Karolina Gwiazdowska (Baruch Dojlidy Białystok), 3. Katarzyna Jarmoszko (Plams Suchowola) oraz 1. Piotr Zdzienicki (Baruch Dojlidy Białystok), 2. Dariusz Klejno (Plams Suchowola), 3. Piotr Anchim (Baruch Dojlidy Białystok); juniorzy — 1. Agnieszka Antolak, 2. Karolina Sadowska (obie SKTS Łomża), 3. Izabela Kardel (Baruch Dojlidy Białystok) oraz 1. Kamil Zdzienicki (Baruch Dojlidy Białystok), 2. Bartłomiej Tarnacki, 3. Piotr Sowa (obaj SKTS Łomża).

Zdobywcy miejsc 1-3 mają prawo udziału w Mistrzostwach Polski LZS, które rozegrane zostaną w dniach 19-20 czerwca 2004 roku w Lubartowie.

Zwycięskie Orliki

1 maja upłynął w Łomży pod znakiem imprez związanych z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Jedną z nich był IV Turniej o Puchar Rady Osiedla nr 12 w piłce nożnej juniorów do lat 11. Jego zwycięzcą po raz trzeci (w 2001 triumfował Technik Nowogród) zostały Orliki Łomża przed Dwójką Łomża, Czwórką Łomża i Orlikami II, złożonymi z zawodników młodszych o rok, którzy w ostatniej chwili zastąpili awizowany zespół Olimpii Zambrów. Zawody przebiegały w duchu fair play i stały na niezłym poziomie. Wśród zwycięzców na najwyższe noty zasłużył bramkarz Damian Czajkowski, obrońcy — Marcin Ostrowski i Łukasz Wiszowaty oraz napastnik Damian Wiatrak. W pozostałych zespołach wyróżnili się: Dwójka (Michał Kapicki — najlepszy strzelec turnieju), Czwórka (Adam Jemiolkowski), Orliki II (Adam Święckowski).

Trzy pierwsze zespoły otrzymały puchary, najlepsi zawodnicy piłki, a wszyscy piłkarze zostali obdarowani słodyczami. Fundatorem nagród był Urząd Miasta. Na uznanie zasługują też członkowie Rady Osiedla z Aliną Mucharską, którzy przez cztery godziny towarzyszyli młodym piłkarzom w ich zmaganiach. Zawody udanie prowadzili sędziowie: Ireneusz Rutkowski i Stanisław Słowikowski.

Czwartek Lekkoatletyczny

Zwycięzcy cyklicznego Czwartku Lekkoatletycznego, zawodów lekkoatletycznych dla dzieci i młodzieży, organizowanych przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży.

ROCZNIK 1991: bieg na 60 metrów — Monika Tomala (8,95 sek., ZS 1 Łomża) i Przemysław Serwako (8,83 sek., SP 5 Łomża), bieg na 300 metrów — Emilia Kozłowska (50,62 sek., SP Piątnica) i Sylwester Malinowski (45,45 sek., SP Laskowiec Stary), bieg na 600 metrów — Katarzyna Róziecka (1:54,84 sek., SP Lelis), bieg na 1000 metrów — Karol Kaczkowski (3:17,72 sek., SP 5 Łomża), rzut piłeczką palantową — Katarzyna Pierożyńska (45 m, SP 7 Łomża) i Radosław Pytel (60 m, SP 10 Łomża), skok w dal — Marta Śmiarowska (4,55 m, SP 9 Łomża) i Kamil Parzych (4,82 m, SP 10 Łomża), skok wżwyż — Anna Chorążak (145 cm, G 6 Łomża) i Mateusz Januszewski (140 cm, SP 2 Mońki).

ROCZNIK 1992: bieg na 60 metrów — Olga Przeździecka (9,11 sek., SP 9 Łomża) i Maciej Skarzyński (9,00 sek., SP Laskowiec), bieg na 300 metrów — Patrycja Kaliszczyk (54,66 sek., SP Grądy Woniecko) i Grzegorz Konopko (50,34 sek., SP Dobrzyjałowo), bieg na 600 metrów — Ewelina Ziemek (1:57,98 sek., SP Lelis), bieg na 1000 metrów — Mateusz Kubeł (3:18,27

sek., UKLA Ostrołęka), rzut piłeczką palantową — Żaneta Bogusz (44 m, SP 2 Łomża) i Damian Zambrzycki (54

m, SP Grądy Woniecko), skok w dal — Olga Przeździecka (4,61 m, SP 9 Łomża) i Łukasz Piechowski (4,60 m, SP 4 Łomża), skok wżwyż — Izabela Kuczyńska (120 cm, SP 5 Łomża) i Krzysztof Kuczewski (130 cm, SP 2 Mońki).

ROCZNIK 1993: bieg na 60 metrów — Emilia Baranek (9,77 sek., SP Mroczi) i Maciej Lenzioszek (8,99 sek., SP 4 Łomża), bieg na 300 metrów — Ewelina Dmoch (58,41 sek., SP Uśnik) i Miłosz Skarzyński (49,71 sek., SP Stary Skarżyn), bieg na 600 metrów — Maja Markowska (2:05,20 sek., SP 7 Łomża), bieg na 1000 metrów — Sebastian Januszewski (3:32,71 sek., SP 2 Mońki), rzut piłeczką palantową — Magdalena Brzozowska (34 m, SP 7 Łomża) i Jakub Czarnecki (53 m, SP 7 Łomża), skok w dal — Maja Markowska (4,21 m, SP 7 Łomża) i Miłosz Skarzyński (4,28 m, SP Stary Skarżyn), skok wżwyż — Lidia Górecka (110 cm, SP Konarzyce) oraz Krzysztof Długozima (115 cm, SP 7 Łomża) i Damian Kropiewnicki (115 cm, SP 5 Łomża).



AUTO MOTO KONTAKTY

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

ŁADĘ SAMARĘ - tanio, 279-14-95

BMW 318i (1989/90), tel. 0-600-680-455, 4731-610

SEAT CORDOBA combi 1.9 SDI (1999/2000), tel. 0-606-115-364, 218-18-05

WARSZAWA 203 (1967r), cena 1100, (086)4730-186, 0-696-449-518

CC-700 (1995r), autoalarm, radio, uchylne tylne szyby, niebieski, 218-97-06

CINQUECENTO, 217-86-04

VECTRA B 1.8 (1999r) z salonu, 36500,- 0-606-225-441

POLONEZ GLI 1.6 + gaz (2000), (086)218-42-81, 0-606-311-658

ESPERO (1997r), ABS, klima, tel. 0-692-434-246

MALUCH (1995r), 218-54-67

SPRZEDAM CC-700 (1997r), 218-37-62, 0-606-416-072

BMW 324D (1987r), stan bdb, 8500zł, 0-606-119-548

Opel Astra II sedan, 1999r., 1400cm 16V, granatowy metalik, salonowy, pełen serwis, bezwypadkowy, stan idealny, cena: 34 500, tel. 0504 577 928

KUPIĘ KAŻDE AUTO W DOBREJ CENIE od 1992 do 2004 tel. 502 049 374

REKLAMA

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+) Tel. 21-66-961, 21-81-658

fak. 1872

Peugeot 406, 1996r., 1800cm, wiśniowy metalik, bezwypadkowy, pełna opcja z klimatyzacją, stan idealny, cena: 26 900, tel. 0504577928

Fiat Punto II, 2000r, zielony, bezwypadkowy, pełen serwis, bardzo zadbane, 0502 049 374

Opel Astra II kombi, 1999r., instalacja gazowa, wspomaganie, centr. zamek, elektryczne szyby, 2x air bag, salonowy, bezwypadkowy, cena: 34700, tel. 0502 049 374

Ford Focus, 2000, 1600cm 16V, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, salonowy, cena: 34500, tel. 0502 049374

Honda Civic, 1998, 1400cm 16V, bezwypadkowy, salonowy, przebieg 60tys., pełen serwis tel. 0504577969, cena: 29900

Skoda Felicia, 1998r., nowy model, instalacja gazowa, air bag, bezwypadkowy, 502049374

Volkswagen Passat B5 1996/97, zielony metalik, pierwszy właściciel, salonowy, klimatronik, pełen serwis, cena: 36 900, tel. 0504577928

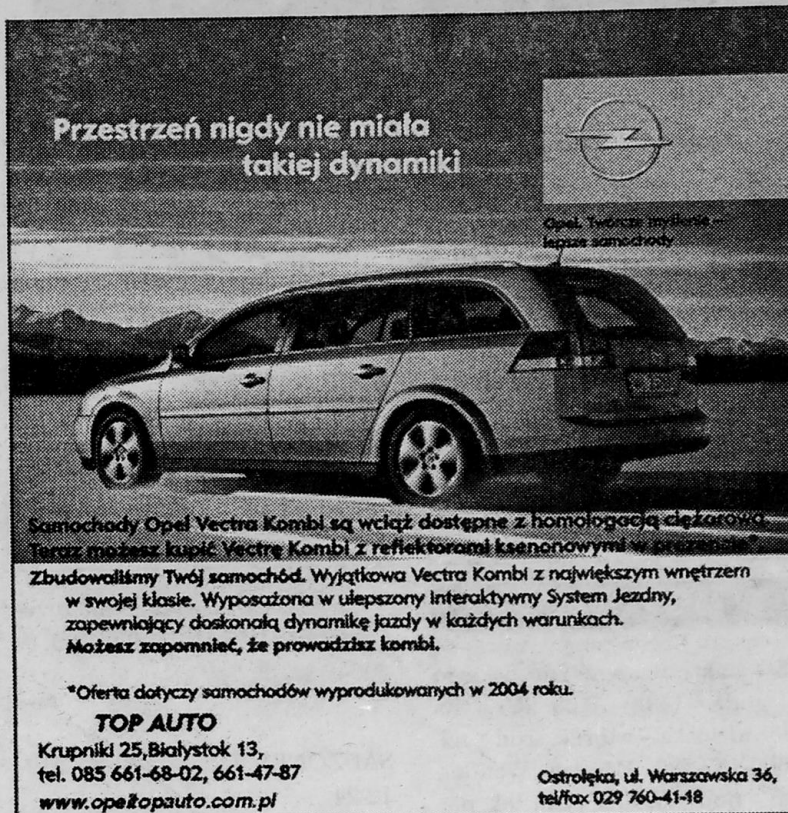
VW Golf III, 1995r., 2000cm, instalacja gazowa, czerwony, cena: 16 900, tel. 0504 577 969

TOYOTA AVENSIS, 2001r., 1600cm 16V, srebrny metalik, pełna opcja, instalacja gazowa, salonowy, pierwszy właściciel, pełen serwis, cena: 43 900, tel. 0504 577 969

Renault Megane, 1997r., 1400cm, salonowy, serwisowany, INSTALACJA GAZOWA, auto - alarm, stan idealny, cena: 23 500, tel. 0502 049 374

Daewoo Espero, 1997r., 1500cm 16V, wspomaganie, centr. zamek, pełna elektryka, pełen serwis, bezwypadkowy, stan idealny, cena: 15 900, tel. 0502 049 374

2528



Przebieg nigdy nie miała takiej dynamiki

Opel Vectra Kombi - lepsze samochody

Samochody Opel Vectra Kombi są wciąż dostępne z homologacją ciężarową. Teraz możesz kupić Vectrę Kombi z reflektorami ksenonowymi w przemyśle.

Zbudowaliśmy Twój samochód. Wyjątkowa Vectra Kombi z największym wnętrzem w swojej klasie. Wyposażona w ulepszony Interaktywny System Jeźdźcy, zapewniający doskonałą dynamikę jazdy w każdych warunkach. Możesz zapomnieć, że prowadzisz kombi.

*Oferta dotyczy samochodów wyprodukowanych w 2004 roku.

TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel/fax 029 760-41-18

fak. 1867

Polonez Atu Plus, 1999/2000r., instalacja gazowa, wspomaganie, auto-alarm, bezwypadkowy, pierwszy właściciel, cena: 13 500, tel. 0502 049 374

Renault Clio, 1992r., instalacja gazowa, stan techn. bardzo dobry, cena: 10 600, tel. 0504 577 928

Volkswagen Passat, 1998r., salonowy, bezwypadkowy, pełen serwis, stan techniczny idealny, cena: 35 900, tel. 0502 049 374

PUNTO 1.1 (1996r) 3d., czarny, tel. 218-74-35

PEUGEOT 206 (1999r), 0-694-798-529

CINQUECENTO (1999r) z gazem, (086) 218-33-17

FIAT UNO 1.0 (1999r) gaz, srebrny metalik, 502-334-802

FIAT 126 el, 0-608-509-420



Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP. ANDRZEJA ROJEWSKIEGO

a szczególnie przyjaciółom z Firmy „DOMEL” w Łomży za okazane serce w tak trudnych dla nas chwilach składa

żona, córka, rodzice i siostra

fak. 2476



Pani Irene Kurpiewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

Składają

Zarząd, Dyrekcja i pracownicy firmy "TERRAZYT" w Łomży

fak. 2493

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

II

Twój  **Łomża**
OPTYK ul. Giełczyńska 6
tel. 0503-457-704

**KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU
ZA DARMO!!!**

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. 1852-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW. 2432-o

GINEKOLOG - Oleszczuk, codziennie 8.00 - 10.00, ul. Wojska Polskiego 161, 0-602-552-879 2435-o

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086)279-15-65 136-o

BALUSTRADY BALKONOWE z tralek, największy wybór, tel. (029)769-01-91, 0-602-177-449 1616-o

KURKI 6-tygodniowe w ciągłej sprzedaży, tel. 2176-296 1893-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81 2025-o

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE w Giełczynie, 604-152-065. f2242-o

DZIAŁKI BUDOWLANE w Giełczynie, 0-604-15-20-65 2242-o

KWOTĘ MLECZNA, 473-87-87 2316-o

MAZURY - DZIAŁKI z linią brzegową, możliwość zabudowy, tel. 0-506-053-599 2384-o

SADZONKI TRUSKAWEK, 219-12-24 2403-o

SPRZEDAM KOMBajn ziemniaczany „Anna”, 279-10-42 2414

SPRZEDAM SKLEP spożywczo-przemysłowy w Łomży, tel. 0-606-613-418 2418

DUŻE DZIAŁKI po 0,50ha oraz 2 domy drewniane wydzierżawic na okres 10 lat, 219-17-79 po 20.00 2436

CIĄGNIK „WŁADIMIREC” T-25A (1990r), 217-82-11 po 18.00 2466

SŁOMĘ, 218-58-25 2474

DZIAŁKI W GIEŁCZYNI, suknię ślubną - sprzedam, 2187-068 1656

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną - Piątница, (086)216-35-49 2487

DREWNO OPAŁOWE - komin-kowe, 0-606-119-548 2496-o

MIESZANKĘ ZBOŻOWĄ, po 18.00 218-30-52, 0-607-56-58-07 2497

DZIAŁKI nad Pisz, 0-694-798-529 2510

SPRZEDAM GARAŻ ul. Reymonta, 0-602-48-50-29 2502

KURY NIOSKI (5zł/ szt.)sprzedam, Kisielnica 26, 219-15-75 2503

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA
• NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
• DEPRESJE
• ZABURZENIA SEKSUALNE
• ALKOHOLOWE, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
• ESPERAL

codziennie 9.00-17.00 **BIALYSTOK**
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECYJA

ZBIORNIK DO mleka 200L, do-jarka bańkowa, tel. (086)278-58-02 2508

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Jeziorku 0,5ha i łąkę 0,17ara, 0-602-44-25-73 2520

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone (085) 711-71-54 f5522-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE do remontu, 0607 515 770. f5522-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603 fak.21-o

ROZBITE (1994-2003), 0-602-666-111 fak. 21-o

POWYPADKOWE, (029)7604-603 fak.21-o

POWYPADKOWE, (029)76-94-237 f21-o

SKUP DREWNA, 0-504-249-519 2400-o

KUPIĘ PALETY transportowe 120cmx80cm każdą ilość, tel. (086) 2199-909 1369-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ Łomża lub okolice, telefon 216-67-61 2480

LOKALE

SZEREGÓWKA - Osiedle Maria, komfortowe wyposażone, (086) 2160-887, 0-503-146-581 2166-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 2167-503, 0-606-613-454 2273-o

M-3, I p., b. ładne po remoncie zamienię na Warszawę, 216-51-49, 0-605-380-485 2307-o

SPRZEDAM DOM Osiedle Maria, tel. 216-41-95 2338-o

DO WYNAJĘCIA umeblowane M-3, Łomża, tel. 218-40-93 2351-o

SPRZEDAM M-4, 61m², drugie piętro, Łomża, (022)674-12-38 2387-o

WYNAJMĘ KAWALERKĘ Łomża (400 zł), 0-600-824-192 2438

WYNAJMĘ M-1, dzwonić po 20.30 218-34-91 2413

WYNAJMĘ M-4, 218-36-96 po 20.00 2415

SPRZEDAM DOM w Łomży, tel. 2160-242 2420

SPRZEDAM DOM na wsi, (086) 218-49-69, 0-609-94-66-01 2469

SPRZEDAM DOM, 216-02-65 2444-o

ZAMIENIĘ M-3 na M-2, 218-13-40 2447

DO WYNAJĘCIA 33m² w Warszawie, tel. (086)218-57-06 2466

POKÓJ, Łukasieńskiego 33 2468

KUPIĘ DOM na wsi, (086)218-49-69, 0-609-94-66-01 2470

SPRZEDAM DOM w Łomży, tel. 2160-750 2477

LOKALE DO WYNAJĘCIA, 218-50-70 2482

„ARKADIA” - NIERUCHOMOŚCI, 0-603-847-463 2485

PRZYJMĘ DZIEWCZYNE na stację, 0-509-512-674 2490

LOKAL DO wynajęcia, 0-604-860-836 2491

DO WYNAJĘCIA M-4, I p., Słowackiego 2, 2160-817 2492

STANCJA PANIOM, 2169-250 2494

POKOJE DO WYNAJĘCIA, 47-302-87, 47-302-21 2495



KONTAKTY

POKÓJ 2 dziewczynom, 2160-166
2499

WYNAJME POKÓJ, 4730-182 po
17.00

ZAMIENIE 66m² + garaż na kawa-
lerkę, 0-604-173-019

NOWY DOM blisko Łomży sprze-
dam, 0-888-543-127

STANCJA STUDENTKOM, 2169-
389

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA, ksero - „Opoka”, 216-48-39
1853-o

SCHODY - produkcja, sprzedaż,
montaż, (087)565 05 16, 0601
391 644

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)
218-59-91

TARCIE DREWNA TRAKIEM
przewoźnym, (086)2189-859, 0-
504-101-766

SERWIS RTV ul. Śniadeckiego
17, 2180-001

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67
1932-o

STUDNIE, 218-48-66, 0-602-868-
891

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek,
wywóz gruzu, rozbiórki, usługi ko-
parką „Ostrówek”, 2160-625, 0-
505-233-964

REMONTY MIESZKAŃ domów
od A do Z szybko, tanio, solidnie,
2160-625, 0-505-233-964

NAPRAWA: - PRALKI, LODÓW-
KI, 218-07-07

WIEŻBY DACHOWE na zamów-
wienie, (086)2189-859, 0-504-101-
766

USŁUGI TARTACZNE u klienta,
(086)215-75-75, 0-502-262-401

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-
604-054-804

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
(086)215-34-54

DOCIEPLANIE, 216-96-93

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, glazura, panele, 216-62-88,
0-608-014-410

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW-
szybko, tanio, 0-698-724-162

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
0-603-342-397, (029)7667-419

TYNKOWANIE, MUROWANIE,
(086)218-39-70

TANIO PRACE remontowo-bu-
dowlane, ocieplanie budynków,
216-02-65

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE,
0-692-818-162

ODNÓW SWOJE mieszkanie, 0-
501-076-453

NAPRAWA: lodówki, zamrażarki,
pralki, 219-03-33, 0-696-105-255

OCIEPLANIE BUDYNKÓW,
TEL. 0-504-211-400

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
malowanie, szpachlowanie, sta-
wianie od podstaw, 0-694-114-580

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALUMINIUM

EURO OKNO

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799



OKNA

PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM

PARAPETY ROLETY

10 LAT GWARANCJI 100 LAT SATYSFACJI

Przyjedziemy, zmierzmy, doradzimy, wycenimy
-wszystko bezpłatnie i bez zobowiązań

fak./ku

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNETRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 1899

DYWANOCZYSZCZENIE TAPI-
CERKI, 0-606-330-961

KOWALSTWO ZDOBNICZE za-
prasza! Ogrodzenia, bramy, balu-
strady, profesjonalne elementy
kute z własnej kuźni, Łomża,
(086)218-25-05

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-
502-418-315

HYDRAULICZNE, 2150-650

KRYCIE DACHÓW, 219-10-61

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE
podłóg, 2150-119, 0-504-069-584

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, panele, 2150-119, 0-504-069-
584

TRANSPORT

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, SO-
BOTA - Belgia, (085) 66-35-624.

„MISTRAL” - busy 8-17 osób,
217-90-48, 0-501-536-540

HANNOVER, BREMEN,
BIELEFELD (086) 216-93-98,
0603-534-666

NIEMCY BUSEM - sprinter TV,
każda sobota, 217-62-15, 0608-
778-708.



- KOMINKI
- OKNA
- DRZWI
- ROLETY
- WYKŁADZINY
- FIRANY

Zambrów, ul. Kościuszki 19

tel./fax (086) 271 07 22

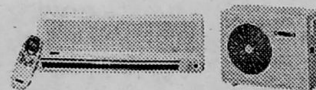
fak. 2281

KLIMATYZACJA

Bardzo niskie ceny

Wysoka jakość
Sprzedaż, montaż, serwis

P.H.U. Interklima
tel. 0 602 121 765



fak. 2117

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE - na zakup, budowę,
remont, spłatę innych kredytów - bez
provizji i opłat
GOTÓWKOWE - w krótkim czasie
i bez poręczycieli

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”

18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

OFERTA TYGODNIA

- Mieszkanie - ul. Śniadeckiego, pow. 72 m²,
parter - 1200 zł/m²
- Dom wolno stojący ul. Zabawna 1, pow.
274 m², działka 8 arów - cena 200.000 zł
- Dom wolno stojący ul. Nowogrodzka 17,
pow. 210 + trzy garaże i zabudowania gospo-
darcze na działce 1400 m² - 300.000 zł
- Hala magazynowo-produkcyjna o pow.
382 m², działka 2100 m², po remoncie -
170.000 zł

WYNAJEM:

Łomża Centrum, samodzielny budynek o pow. 218 m²
(biura, ubezpieczenia, finanse) - 15 zł/m²/miesiąc

fak. 1870

KONTAKTY



OGŁOSZENIE o przetargu nieograniczonym

Urząd Gminy Łomża ul. M. C. Skłodowskiej 1A tel. (086) 216 67 97
ogłasza przetarg nieograniczony
na opracowanie dokumentacji technicznej projektowej:

- szkoły podstawowej
- sali gimnastycznej o wym. 15 x 24

Miejsce realizacji zamówienia: Wygoda — Szkoła podstawowa.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia
można odebrać w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 1.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Gminy
w Łomży ul. M.C. Skłodowskiej w pokoju nr 1 do dnia 21 maja 2004 r.
do godz. 9.00.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Szczepan
Mierzejewski, tel. (086) 216 67 97 w godz. od 8.00 do 15.00.

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający warunki zawarte
w art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych oraz nie wykluczeni
z postępowania na podstawie art. 19 ww. ustawy.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 21 maja
2004 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 5.

Postępowanie będzie prowadzone z zachowaniem obowiązkowych
preferencji krajowych.

Termin realizacji zamówienia 16 sierpnia 2004 r.

fak. 2516

HANNOVER BREMEN – każda
sobota, 215-76-25, 0668 611 628.

f2251-o

HANNOVER (086) 2150-284.

f226+o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88,
0-608-576-544

2360-oo

BUSEM NIEDROGO, 0-602-423-
529

2524-o

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy –
Niemcy, Europa Zachodnia. Tel.
(071)385-20-18

6820-o

ZATRUDNIMY MAGISTRA far-
macji, kierownika apteki, 0-602-
58-30-74

2385-o

PRZYJĘĆ PRACOWNIKA do
sklepu młodego, nie uczącego
się, (086)216-49-77

2417

ZLECIMY SZYBIE chałupnikom,
0-606-903-338

2439-o

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKI do
27. roku życia, Łomża 8.00 –
16.00 216-94-71

2465

FIRMA HANDLOWA zatrudni
młodych ludzi do promocji i re-
klamy, tel. 2169-471

2465

Klima-FROST znaną markę

**KLIMATYZACJA
CHŁODNICTWO**

- klimatyzacja sklepów,
biur, mieszkań
- klimatyzacja samochodowa
- chłodnie, lody, witryny,
zbiorniki do mleka,
komory chłodnicze,
zamrażarki, lodówki

Łomża Al. Legionów 97
tel. 218 07 07, kom 0 509 287 900

fak. 2368

DOMEL
www.domel.pl

poszukuje
kandydatów na stanowisko
**PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY**

- * dział klimatyzacji - 1 osoba
- * dział aluminium - 2 osoby
- * hurt artykułów przemysłowych - 3 osoby

Prosimy o składanie CV i listu motywacyjnego
na poniższy adres:

DOMEL Sp. z o.o. do 14.05.2004
18 - 400 ŁOMŻA UL. PIŁSUDSKIEGO 70
lub kontakt tel.086/ 215 66 90

REKLAMA

KOMAX **ŚWIAT
GLAZURY**

glazura, terakota, gresy, ceramika sanitarna
i kabiny prysznicowe
tanie płytki przemysłowe
wyprzedaż płytek hiszpańskich – rabaty do 15%
Płytki do dojrni mleka już od **13,50 zł/m²**

FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

fak. 1866

KONTAKTY w prenumeracie



Prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
województwa podlaskiego
do 20 każdego miesiąca
oraz RUCH S.A.

Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41
Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95
Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43
do 5 każdego miesiąca

Na terenie kraju prenumeratę przyjmują
zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej
Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12
ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa
Nr 12401053-40060347-2700-401112-005

PRZYJĘĆ DO pracy barmanów,
kelnerów, tel. 0-602-601-988

2478

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ z do-
świadczeniem, tel. do godz. 13.00
2189-685

2479

SZUKASZ PRACY, masz samo-
chód osobowy? zadzwoń: (029)
746-30-82

2488

ZATRUDNIĘ BUDOWLAŃCA –
HYDRAULIKA, (086) 216-98-13

2509

PILNIE ZATRUDNIĘ sprzątaczkę,
tylko sms: 694-753-820

2512-o

ZATRUDNIĘ do hurtowni na sta-
łe lub sezon, 215-34-52

2513

Zatrudnię ślusarza – spawacza, 0-
606-416-991

2529-o

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIEL-
SKIE Kolegium Języków Obcych
w Łomży ogłasza nabór na I rok
nauki w systemach: dziennym i za-
ocznym o specjalności – język an-
gielski. Informacje pod adresem:
Aleja Legionów 42 lub pod nr
(086)216-93-91 i (086)216-62-37

2515-o

POLICEALNE STUDIUM Infor-
matyczne – dzienne, zaoczne,
NOT, Łomża, ul. Polowa 45, tel.
(086)216-64-72

2527-o

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM AMSTAFY, 0-502-
098-222

2201-oo

ODDAM małe kotki, 216-22-67

k.z.

INNE

SALA BANKIETOWA – komunie,
wesela, 0-604-15-20-65

2242-o

NAUKA

HISZPAŃSKI, 0-600-225-525
Łomża

2399-oo

MATEMATYKA, 0-600-280-906

2471-o

MATEMATYKA, 2187-463, 0-603-
847-463

2485

REJESTRACJA ŁODZI motoro-
wych i motorowo-żaglowych, sku-
terów i pontonów z silnikiem.
Przeglądy techniczne, wyposaże-
nie, doradztwo, tel. 0-602-589-543

2412

ZJEŹDŹALNIA PNEUMATYCZ-
NA – obsługa imprez dla dzieci, 0-
501-722-089

2486

WYNAJEM LIMUZYNY, 0-508-076-
763

2521-o



Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będziesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

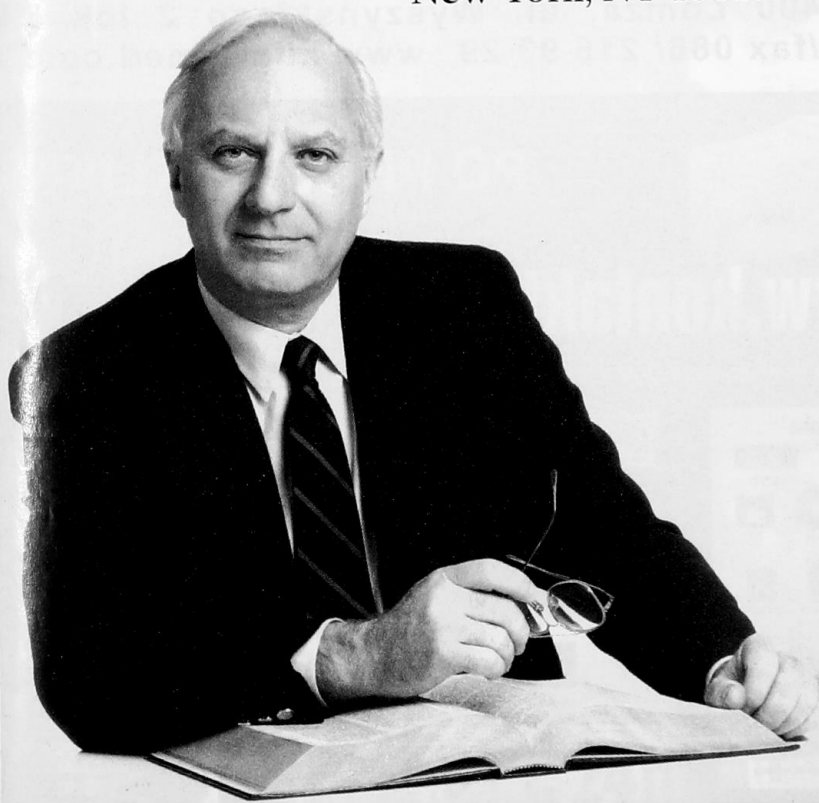
ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

*My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy*



96-21
218-10-26
0800-400-400

REKLAMA

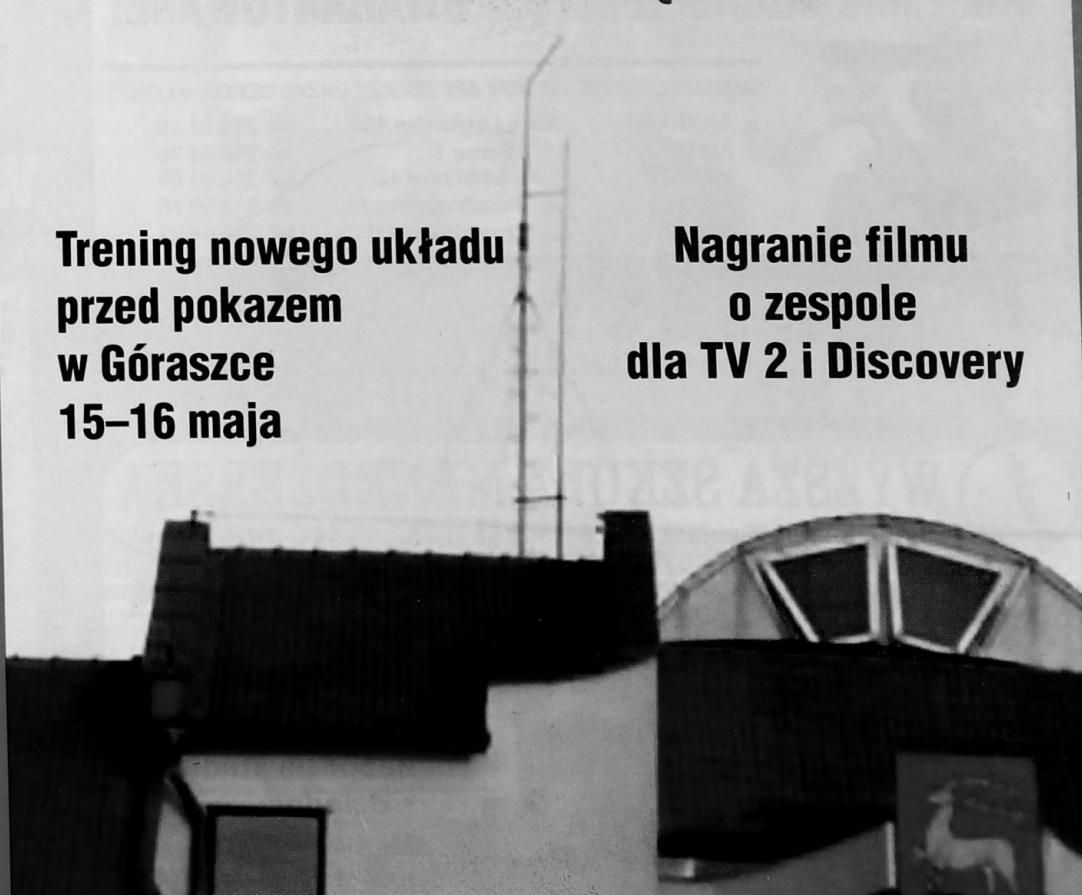
Tygodnik „Kontakty” • TL „Cumulus” • Łomża

**Jedyny w Polsce!
Pierwszy w Europie!
Motolotniowy Zespół Pokazowy
KONTAKTY**

**w piątek, sobotę, niedzielę
nad Łomżą!**

**Trening nowego układu
przed pokazem
w Góraszce
15-16 maja**

**Nagranie filmu
o zespole
dla TV 2 i Discovery**



www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI



Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

Wiosenna Promocja!

OKNA BEZOŁOWIOWE PVC

Bezołowiowy profil PLUSTEC 3-5 komorowy, Szyba k=1,1 z argonem okucia Winkhaus autopilot TYTAN

W ofercie:

- **STOLARKA ALUMINIOWA:** okienna i drzwiowa, ogrody zimowe, świetliki, wiatrotapy, lekkie ściany osłonowe oraz inne konstrukcje przestrzenne
- Parapety zew., wew.- Duży Wybór
- Klimatyzatory LG

Pomiar, wycena, transport
Bezpłatnie

SPRZEDAŻ OKIEN - BIURA PRODUCENTA

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Wysokie Maz., Rynek Piłsudskiego 69 tel.086/ 477 11 55

Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/218 63 94

Najchętniej
Kupowane!

Specjalna
oferta dla
szkół

Wiosenna
Wyrzedaż
50% taniej

Ilość towarów ograniczona

Łomża AL. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

Weź **MICRĘ** na majówkę!
10-16 maja jazdy próbne



NISSAN
MICRA



www.nissan.com.pl

Przyjdź do salonu Nissana, skorzystaj z jazdy próbnej i weź udział w konkursie! Do wygrania romantyczny weekend z Micrą i mnóstwo innych nagród

Panie szczególnie mile widziane **MICRA** bo tak



F.B.H. MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-301 Elk 3, Szeligi, ul. Suwalska 1, tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10

KLIMA-MED

KLIMATYZACJA & CHŁODNICTWO

WYPOSAŻAMY LOKALE:

HANDLOWE • GASTRONOMICZNE • SKLEPY

KLIMATYZATORY FUJITSU - 5 LAT GWARANCJI

18-400 Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 lok 5
tel./fax 086/ 216 93 29 www.klima-med.com

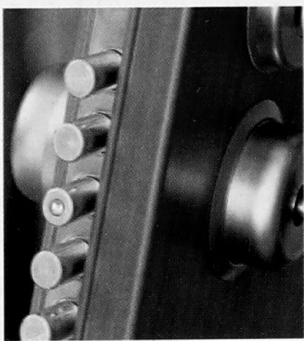
GERDA®

technologie bezpieczeństwa

DRZWI STALOWE WEJŚCIOWE
GERDA WD

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE ATESTOWANE
GERDA "C" i GERDA "S"
EKSKLUZYWNE DRZWI WEJŚCIOWE
GERDA "SX"

całkowicie odporne na warunki atmosferyczne



Poczucie bezpieczeństwa- GWARANTOWANE!

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY DRZWI GERDA W ŁOMŻY

JANKOWSKI	Aleja Legionów 105	tel. 219 81 16
ALUSTIC	ul. Dworna 1	tel. 219 84 73
VINDOV	Aleja Legionów 42	tel. 218 93 63
ADAMO	ul. Małachowskiego 2	tel. 218 90 78
AKCENT	ul. Piłsudskiego 115	tel. 219 08 23

PO PROSTU KLIKNIJ

www.kontakty-tygodnik.com.pl

WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA

Białystok, ul. Sobieskiego 3, tel. (085) 732 89 44 www.wsm.pl

TURYSTYKA i REKREACJA

Nabór na studia:

- dzienne
- zaoczne

od 1.06 do 30.09.2004 r.

Dostarczasz



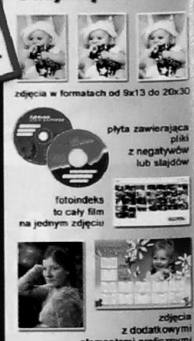
Kodak Fotografic Fotografie przygotowane z myślą o Tobie

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



Otrzymujesz



Kodak Express
Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs
Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl